

Ceny prenumeraty:

bez dorę
mu m
z dost?z pr
za grNumer poje
Lwowie i na prow.

25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adre-
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod ad-
i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K.

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstaniach i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsca 25 proc. Zagrani-
czno o 50 proc. drożej.

Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadawanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nasza sytuacja gospodarcza.

Położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej jest w dalszym ciągu trudne, ale pocieszającym objawem jest fakt, że depresja gospodarcza nie pogłębia się. Wskazuje więc to, że znajdujemy się na dnie przesilenia, od którego powoli będziemy się odrywać. Zarządzenia rządów doprowadziły do dużej odporności organizmu gospodarczego Polski. Pogorszenie się sytuacji finansowo-gospodarczej w Rzeszy Niemieckiej wpłynęło ujemnie na kształtowanie się ogólnej koniunktury światowej. W wielu państwach kryzys finansowy niemiecki wywołał zaburzenia finansowo-gospodarcze. To, że w Polsce niemiecki kryzys finansowy nie odbił się silnie, zawdzięczać należy wyjątkowej pracy czynników rządowych i gospodarczych nad wzmocnieniem młodego gospodarczego organizmu Polski i nad usamodzielnieniem naszego życia finansowo-gospodarczego od Niemiec.

Tem niemniej należy stwierdzić, że zaburzenia finansowo-gospodarcze u naszego zachodniego sąsiada powstrzymały rozwój poprawy gospodarczej w Polsce. Wpływ kryzysu niemieckiego jest raczej pośrednim i oddziaływanie poprzez ogólne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej na całym świecie. Dość wspomnieć, że kryzys niemiecki wywołał zaburzenia finansowe w Austrii, na Węgrzech, na Łotwie, a także przyczynił się do silnego odpływu złota Banku Angielskiego, przezco rozszerzył się zakres niepewności finansowej na rynku międzynarodowym. Zrozumiałe więc jest powstrzymanie w Polsce tempa poprawy sytuacji.

W każdym bądź razie z naciskiem należy stwierdzić, że nasza sytuacja gospodarcza lepsza jest o wiele od sytuacji wielu państw środkowo-wschodniej Europy. Tę różnicę między położeniem w Polsce, a położeniem w innych państwach zawdzięczamy konsekwentnej polityce oszczędnościowej naszych rządów w zakresie wykonywania budżetów. Aczkolwiek niektóre z tych zarządzeń oszczędnościowych wydawały się niezmiernie uciążliwe, obecnie okazało się, że były one zbawienne dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Całkowicie opóźniona sytuacja budżetowa pozwoliła bankowości polskiej w ciężkich dniach kryzysu finansowego w Niemczech wykazać swą odporność. W nie małym stopniu do skrzepnięcia polskiego życia gospodarczego przyczyniła się również wybitnie pokojowa polityka Polski oraz uspokojenie i ustabilizowanie wewnętrznych stosunków politycznych. Dziś wobec bogatszych finansowo i gospodarczo Niemiec, znajdujemy się w położeniu o wiele pomyślniejszym, co przejawia się chociażby w tem, że pensje urzędników w Polsce wypłacone zostały pierwszego całkowicie, podczas gdy w Niemczech tylko w części.

Ucieczki kapitałów w związku z kryzysem finansowym w Austrii a później w Niemczech, w Polsce nie zauważono. Raczej można było stwierdzić przypływ kapitałów wycofanych

w okresie bankructwa Kreditanstaltu. Pocieszającym również objawem jest obniżenie się protestów wekslowych, co jednak należy przypisać starannej selekcji materiału wekslowego. Kursy akcji przemysłowych na giełdzie warszawskiej nie obniżyły się, co należy uważać za objaw dość pomyślny wobec wahań na giełdach międzynarodowych i wobec wpływu zastój, związanego z okresem wakacyjnym. Jeśli chodzi o rozmiary pro-

dukcji, to naogół pozostały one bez zmiany. Produkcja dóbr wytwórczych powiększyła się dzięki wzrostowi ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi przemysłowych. Pobudzająco na budownictwo mieszkaniowe wpłynął obecny niski poziom cen materiałów budowlanych. Na wsi daje się zauważyć odprężenie sytuacji finansowej, co wyraża się zmniejszeniem protestów weksli rolniczych. Tegoroczne zbiory mniejsze będą od zeszłorocz-

nych, w związku z czem należy oczekiwać szybszego uniezależnienia się cen zbóż w Polsce od poziomu światowego, niż w kampanii ubiegłej.

Polska, ze zrównoważoną sytuacją budżetową, z silną walutą, spokojnie patrzeć może w przyszłość, tembardziej, że całe nasze życie gospodarcze współpracuje zgodnie z czynnikami rządowymi nad dalszym uodpornieniem naszego organizmu gospodarczego. Zet.

Policja gdańska niszczy prasę polską.
Jedyny dziennik polski w Gdańsku zawieszony na 6 tygodni.

Gdańsk. 3 sierpnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej na mocy specjalnej ustawy o pełnomocnictwie dla Senatu, zawieszony został na okres 6 tygodni jedyny organ polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska „Gazeta Gdańska” za ustęp w artykule pt. „Nowa zbrodnia na granicy polskiej”, omawiający zabójstwo funkcjonarju-

sza straży granicznej Michała Nowakowskiego.

W inkryminowanym ustępie autor artykułu stwierdza, że bezkarność zbrodni, dokonanej w Gdańsku przez Gęgieńskiego na osobie funkcjonarjusza PKP. Styrbickiego oraz znanego wypadku z marynarzem polskim Jerzykiem, który — znaleziony w kabinie okrętu „Kopernik” z wyciętą na piersiach swastyką, skazany został

przez sąd gdański na karę więzienia, podczas gdy sprawcy zostali niewykryci, podziałała widocznie zachęcająco do dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji dalszy ciąg akcji, zmierzającej do szkania Polaków na tutejszym terenie.

=□=

Marszałek Piłsudski w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (G.) Dziś w godzinach rannych marszałek Piłsudski przyjechał z Sulejówka do War-

szawy i objął normalne prace w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

=□=

Premier Prystor wrócił z urlopu.
W środę posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (B.) Dziś rano powrócił do Warszawy p. premier Prystor po tygodniowym wypoczynku spędzonym na Wileńszczyźnie.

Na dworcu powitali p. premiera: min. Pieracki, wicemin. Czapski i wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Min.

P. premier udał się z dworca do swych prywatnych apartamentów. Przed południem objął premier Prystor urzędowanie rozpoczynając je od konferencji z urzędnikami Prezydium Rady Min.

W godzinach popołudniowych przyjął p. Premier ministra Pierackiego, który, jak wiadomo, zastępował p. Premiera w czasie jego nieobecności. Następnie odbył premier Prystor konferencję z ministrem skarbu p. Janem Piłsudskim.

Dzisiejszy powrót p. Premiera do Warszawy nie jest bynajmniej żadną niespodzianką. P. Premier zapowiedział bowiem wyjeżdżając na urlop, że powróci albo z końcem ubiegłego ty-

godnia, albo z początkiem obecnego tygodnia.

Termin powrotu zależał od ukończenia prac biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, które przygotować miało na Komitet ekonomiczny ministrów kilka ważnych spraw bieżących.

Prace te zostały już zakończone. Posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów odbędzie się w najbliższą środę.

Narady w sprawie ustawy o funduszu drogowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (B.) Narady specjalnej międzyministerialnej komisji, powołanej dla rozpatrzenia postulatów związku właścicieli autobusów i taksówek, domagających się zastępowania ulg w wymiarze opłat od pojazdów mechanicznych na rzecz funduszu drogowego, odbywają się w pre-

zydium rady ministrów w dalszym ciągu.

Od wyniku badań komisji międzyministerialnej zależy dalszy bieg sprawy. Jeżeli wnioski komisji pójdą w kierunku zmiany ustawy o funduszu drogowym, wówczas po uchwaleniu przez radę ministrów, wniesione zostaną do sejmiku we formie projektu nowelizacji ustawy.

Możliwe jest również, że wnioski komisji międzyministerialnej po uchwaleniu ich przez komitet ekonomiczny posłużą ministrowi robót publicznych za podstawę do wydania nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o funduszu drogowym, zmieniającego poprzednie rozporządzenie wykonawcze i wprowadzającego ewentualne zmiany i ulgi w dokonującym już wymiarze podatku.

Kaktusy Dr. Z. Bach, Rynek 2 (róg Dominikańskiej)

3:35

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI
W PRZEMYSLE HUTNICZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 sierpnia. (B.) W związku z zaostrzeniem się zatargu w przemyśle hutniczym na G. Śląsku, podjęte zostały w Katowicach na nowo pertraktacje między przedstawicielami pracowników i robotników. Z ramienia ministerstwa pracy i op. społ. bieżąco w nich udział zastępca dyrektora dep. pracy T. Ulanowski.

=□=

Z DNIA.

LEGJONOWE DOMY MIESZKALNE STANEŁY W DABROWIE.

Będzin, 3 sierpnia. (PAT.). Na terenach Dąbrowy Górniczej odbyło się uroczyste przekazanie do użytku publicznego drugiej serii domów mieszkalnych spółdzielni legjonowej. Dotąd spółdzielnia wybudowała 10 domów, w których znajduje wygodne pomieszczenie 55 rodzin.

ROZPORZĄDZENIE O STANOWISKU WOJEWODÓW I STAROSTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 sierpnia. (B.). 3 b. m. ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw i weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lipca r. b. o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli rządu.

Uprawnienia i obowiązki wojewodów i starostów jako reprezentantów rządu podzielone są na cztery zasadnicze działy: funkcje reprezentacyjne, uzgodnienie działalności całej administracji państwowej ze stanowiska ogólnej polityki rządu, nadzór nad sprawami personalnymi funkcjonariuszy państwowych, wreszcie uzgadnianie działalności administracji cywilnej z potrzebami obrony Państwa.

JUBILEUSZ WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

Zagrzeb, 3 sierpnia. (PAT.). W tych dniach w zacisznej miejscowości słoweńskiej, Viden obchodził 60-rocznice urodzin wielki przyjaciel Polski, prezes Tow. polsko-jugosłowiańskiego, prof. uniwersytetu dr. Ilesic.

OSOBISTE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 sierpnia. (B.). Z dniem 1 b. m. kierownictwo wydziału podatków realnych i finansów samorządowych w departamencie podatków i opłat Ministerstwa Skarbu objął Aleksander Ivanka.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT.). Dyrektor PAT., Roman Starzyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Gdańsk, 3 sierpnia. (PAT.). Dziś powrócił z urlopu i objął urzędowanie Wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina.

Frankofilskie nastroje wśród socialistów niemieckich.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). Na wczorajszym wielkim meetingu niemieckiej partii socjal-demokratycznej, urządzonym na jednym z tamtejszych stadionów sportowych obecni byli między innymi przedstawiciele zagranicznych partii socjal-demokratycznych a mianowicie Vandervelde z Belgii, Rumbach z Francji i Duetsch z Austrii.

Dłuższe przemówienie wygłosił przywódca lewego skrzydła partii socjal-demokratycznej Aufhäuser, odpowiadając, że wyjście Niemiec z obecnej opresji finansowej jest nie do poślenia bez pomocy Francji, od której nie otrzyma Rzesza żadnych kredytów, gdy nadal rząd zezwalać będzie na parady Stahlhelmu i wyjazdy cesarskich kawalerzystów. Tylko w porozumieniu z Francją Niemcy osiągną zwolnienie od opłat reparacyjnych i skreślenie długów wojennych.

W kołach pacyfistycznych wyrażają zdziwienie, że ani jeden z przywódców prawego skrzydła partii socjal-demokratycznej, jak Breitscheid, Wells Saverling i Braun nie zabierali głosu podczas tego meetingu.



PALACE Wspaniały film dźwiękowy „Foca” najnowszej produkcji pt.
„NOC PRZEDŚLUBNA”
 Potężny dramat obyczajowy, ilustrujący niesamowite przygody pięknej panny
 sklepowej z uroczą **LOIS MORAN** w głównej roli.
 Ponadto doborowe dodatki dźwiękowe.

Pogrzeb zamordowanego pod Birczą posterunkowego Gibczyńskiego.

Przemyśl, 3 sierpnia. (Tel. wt.) Dziś o godz. 10.30 odprawiono w katedrze przemyskiej nabożeństwo żałobne za duszę śp. posterunkowego Gibczyńskiego, który padł onegdaj na posterunku służbowym.

Po nabożeństwie wyruszył kondukt pogrzebowy, w którym wzięły udział liczne rzesze publiczności. Trumnę ze zwłokami nieśli: komendant powiatowy P. P. nadkom. Moritz, komendant pow. P. P. w Dobromilu Drewniński, por. żand. Piwnicki i referendarz starostwa Stroński.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, zastępca wojew. komendant policji państw. insp. Abczyński, starostowie Michałowski i Tassalo, zastępca naczelnika Urzędu pocztowego Salz, reprezentanci władz państwowych, samorządowych i t.d. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców.

Nad otwartą mogiłą odprawił modły ks. Wasia poczem

wygłosił krótkie przemówienie starosta pow. przemyskiego Michałowski. „Żegnam cię żołnierzu Rzeczypospo-

litej, który zginałeś bohaterską śmiercią na posterunku. Żegnam Cię w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, w imieniu pana Wojewody lwowskiego, w imieniu swoim własnym i tysięcznych rzesz społeczeństwa polskiego”.

Następnie

przemówił podinsp. Abczyński,

który na wstępie zaznaczył, że jeśliby obecna zbrodnia miała być powtórzeniem akcji z roku zeszłego, to niech organizatorzy wiedzą, że ręka nasza jest twarda, i zawsze gotowa do obrony tej ziemi i że szeregi policji polskiej składają się z tysięcy samych Molekuch i Gibczyńskich zawsze gotowych stać na straży naprzeciw śmierci w obronie ładu i bezpieczeństwa Państwa.

Śp. Gibczyński za chwilę spocznie na wieki w swojej rodzinnej ziemi. Niech mu więc ta słuszność sprawy w obronie której poległ, da pokój wieczny, a ta ziemia rodzinna niech mu leką będzie”.



2 miesiące aresztu za polski śpiew w kościele.

ŁOTEWSKI KLER W WOJNIE Z KATOLIKAMI - POLAKAMI.

Dynaburg, 3 sierpnia. (PAT.). W tych dniach odbył się w powiatowym mieście Iluksza - masowy proces wytoczony przez miejscowego dziekana ks. Welkme, przeciwko katolikom - Polakom w Ilukszcie.

Tłem i podstawą oskarżenia był fakt, że dnia 26 kwietnia i 3 maja b. r. miejscowi Polacy - katolicy na nabożeństwie w kościele śpiewali po polsku w czasie przeznaczonym na nabożeństwo łotewskie, formalnie nie podanym do wiadomości ogółu. Polacy, którzy nie wiedzieli o tej zmianie, śpiewali razem z Łotyszami po polsku, na tę samą nutę, gdyż niektóre łotewskie i polskie pieśni posiadają wspólną melodię.

Przyłączenie się Polaków do wspólnego śpiewu, miejscowy dziekan ks. Welkme (Łotysz) łącznie z parafianami Łotyszami, uważał za wrogą demonstrację i przeszkadzanie odprawianiu nabożeństwa.

Polaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W wyniku procesu wydano wyrok skazujący jedną osobę na dwa miesiące aresztu, a cztery osoby na 6 tygodni aresztu, dwie osoby na 5 tygodni, a 38 osób na trzy tygodnie aresztu. Z ogólnej liczby 53 oskarżonych uniewinniono tylko 8. — Skazani apelują. Dodać należy, że w tej samej sprawie na koniec sierpnia wyznaczono rozprawę przeciwko drugiej partii Polaków liczącej 61 osób.

Malowniczy fragment z wesela w Sinaia.



Podczas uroczystości weselnych na dworze rumuńskim, uwagę gości zagranicznych zwracała malownicza grupa włościan w narodowych strojach, którzy przy-

szli złożyć życzenia lublanej przez lud księżniczce. Zdjęcie przedstawia delegację włościańską, defilującą w parku zamkowym.

Komunikaty jak z placu boju.

KRWAWE ŻNIWO WALK ULICZNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). W toku dochodzeń, prowadzonych przez policję polityczną w Berlinie w sprawie ostatnich krwawych manifestacji komunistycznych, ujawniono istnienie zorganizowanej na sposób wojskowy bojówki komunistycznej, która kierowana była przez dotychczas niewykrytą centrale. Aresztowano 518 osób. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze sensacyjne aresztowania.

Z Halle donoszą, że podczas krwawych zaburzeń komunistycznych, ubiegłej nocy rannych zostało 17 policjantów oraz 64 komunistów.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.). W ciągu nocy nadeszły z prowincji dalsze wiadomości o krwawych starciach w dniu wczorajszym.

Miasteczko Wittstock w Marchii brandeburskiej było widowiskiem walk ulicznych między Hitlerowcami i komunistami. Wywiązała się strzelanina, przyczem dwie osoby zostały zabite, zaś dwie ciężko ranne. W Halle policja strzelała do demonstrantów komunistycznych.

W Bazylei odroczone Niemcom spłatę kredytu.

Bazylea, 3 sierpnia. (PAT.). Rada administracyjna Międzynarodowego Banku Wypłat wysłuchawszy sprawozdania stwierdzającego, iż w dniu 3 lipca aktywa Banku wynosiły 1,632 milion. franków szwajc. zdecydowała upoważnić prezesa Banku do przedłużenia na okres 3 miesięczny w porozumieniu z bankami centralnymi kredytu 100 milionów dolarów, przyznanego Reichsbankowi, którego termin upływa dnia 6 sierpnia. Rada wysłuchała sprawozdań, dotyczących sytuacji w Austrii i na Węgrzech.

Dnia 8 sierpnia zbierze się w Bazylei komitet, który ma za zadanie zbieranie sprawy nowych kredytów, potrzebnych Niemcom, oraz możliwości konwersji części kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

ZJEDLI KOMISARZA.

Bruksela, 3 sierpnia. (PAT.). Komendant wojsk kolonialnych, który stłumił zaburzenia wśród szczepów murzynskich w Kongo, odnalazł szkielet komisarza Ballota, zjedzonego przez murzynów. Głowę komisarza Ballota wzięto jako trofeum wódz plemienia.

NOWY KARABIN MASZYNOWY.

Bruksela, 3 sierpnia. (PAT.). Następca tronu belgijskiego był obecny w Kamert podczas próby strzelania z nowego karabinu maszynowego. Karabin ten może być obsługiwany przez jednego człowieka. Książę Leopold oddał sam kilka strzałów z karabinu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi memu Wiktorowi Jasińskiemu, oraz okazali mi współczucie, w tych ciężkich chwilach składam gorące słowa podziękowań „Bóg zapłać”.

Marja Jasińska.

Bełzec, 4/8 931.

3531

Jak gospodarują Niemcy a jak Polska?

Znamienny głos w prasie francuskiej o zarządzeniach oszczędnościowych rządu polskiego.

Paryż. 3 sierpnia. (PAT). Dziennik „La Victoire” drukuje dłuższy artykuł Jerzego Bienaimé o zarządzeniach oszczędnościowych podjętych przez rząd polski. Autor artykułu zaznacza, że wówczas, gdy Niemcy unikają wszelkich redukcji w swoim budżecie i od szeregu lat obciążają go niepotrzebnymi wydatkami, Polska sumien-na i skromna ma odwagę prowadzić życie odpowiadające jej środkom.

Budżet jej nie przekroczył nigdy 9 miliardów franków. Jest on 6 razy mniejszy od budżetu francuskiego, a 8 razy od budżetu Niemiec, które mają ludność tylko dwa razy liczejszą, niż Polska.

Rozporządzając stosunkowo skro-

mnymi stosunkami, Polska potrafiła podnieść kraj z ruiny spowodowanej 6 latami nieustannych wojen i dokonała tego prawie bez żadnej pomocy ze strony zagranicy. Rząd polski budował szkoły, drogi, domy i rozwijał oświatę w tych częściach kraju, w których była ona zaniedbana.

Trudne warunki w jakich znalazła się Polska po odzyskaniu niepodległości, oraz po wojnie bolszewickiej nie przeszkodziły jej czynić doniosłych postępów w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Obecnie posiada Polska świetnie rozwijający się przemysł górnośląski, koleje żelazne utrzymuje w doskonałym stanie wbrew przepowiadaniom Niem-

ców, którzy nakazali swoim urzędnikom i inżynierom opuszczenie prowincji przejętych przez Polskę chcąc przez to utrudnić rządowi polskiemu administrację. Kraj ten przeprowadził wiele robót publicznych jak n. p. budowę portu w Gdyni, który w ciągu kilku lat wyrósł z niczego, oraz połączenie linią kolejową morza z G. Śląskiem.

Należy zaznaczyć, pisze w zakończeniu autor, że pomoc otrzymała Polska w szczególności od Francji, jednakże pomoc ta mogłaby objawić się w szerszych rozmiarach, wobec tego, że ma się do czynienia z krajem, który dzięki ostrożności i roztropności rządu daje gwarancję powodzenia.

==□==

Min. Zarzycki wyjeżdża na urlop.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 sierpnia. (B). Minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, wyjeżdża w dniach najbliższych na urlop wypoczynkowy, w czasie którego przeprowadzi kurację. W ciągu ostatnich kilku tygodni min. Zarzycki, jak wiadomo wskutek choroby nie opuszczał mieszkania.

O ulżenie doli Borysa Kowerdy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 sierpnia. (B). Prawosławna informacja prasowa donosi, iż metropolita Djonizy wystosował dłuższy list do p. ministra sprawiedliwości z prośbą o przedłożenie p. Prezydentowi Rzplitej wniosku o ulżenie doli Borysa Kowerdy, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowa.

Dziś przybywa do Warszawy w. mistrz Zakonu Maltańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 sierpnia. (B). Jak już donosiliśmy, 4 bm. we wtorek przybywa do Warszawy wielki mistrz zakonu Maltańskiego ks. Ludwik Chigi della Rovera Albani.

Wielki Mistrz, który w Polsce będzie gościem Kawalerów Maltańskich, przybywa w towarzystwie Kawalera Maltańskiego barona Veque. Na czas swego pobytu w Polsce zamieszka w apartamentach ks. Albrechta Radziwiłła przy al. Ujazdowskich. Jutro w godzinach wieczornych min. Załeski podejmować będzie ks. Chigi obiadem.

Na powitanie Wielkiego Mistrza w imieniu polskich kawalerów maltańskich wyjechał na granicę prezydent m. Krakowa pułk. Belina-Prażmowski, kawaler tego zakonu.

Zgon prezesa Związku Oficerów Rezerwy.



W środę 29 bm. zmarł nagle w Warszawie na udar serca śp. por. rez. Władysław Topczewski, prezes Związku Oficerów Rezerwy okręgu warszawskiego i wiceprezes zarządu głównego tegoż związku, prezes okręgu warszawskiego stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, wiceprezes koła oficerów 21 pp., skarbnik zarządu gł. federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny i członek rady głównej LOPP. Zmarły odznaczony był orderami Polonia Restituta, złotym krzyżem zasługi i wielu innymi.

Zamiast marki niem. -- „tauschery”.

W Turyngji puszczono w obieg własną walutę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 sierpnia. (G). Z Berlina donoszą: Ministerstwo finansów musiało zająć się w ostatnich dniach oryginalną aferą. Mianowicie z Gera nadeszła wiadomość, że istniejący od szeregu lat w Turyngji Allgem. Deutscher Tauscher Verband, związek, którego członkowie prowadzą między sobą handel wymienny, rozpoczął emisję pomocniczego środka płatniczego, opiewającego na jedną markę.

Okazało się, że do Tauscher Verband należą wszyscy kupcy w Gera, którzy, jak wszyscy wogóle członkowie, obowiązani są do przyjmowania

tych nowych pieniędzy t. zw. „Tauscherów”. Tauschery są wypuszczane początkowo z wartością 1.10 Mk. Co tygodnia pieniąż ten traci na wartości 1 fenig tak, że po 20 tygodniach wartość spada do 90 fenigów.

Ponieważ emitowanie pieniędzy jest ustawowo niedopuszczalne, Ministerstwo Finansów zażądało interwencji policji. Policja skonfiskowała 5.000 „tauschery” przed puszczaniem ich w obieg, 2.000 wysłane na prowincję skonfiskowano na poczcie. Wycofanie znajdujących się w obiegu „tauschery” jest bardzo utrudnione.

Szereg zmian personalnych w korpusie oficerskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 sierpnia. (B). Dziennik Personalny M. S. Wojsk. nr. 5 z 3 sierpnia przynosi szereg zarządzeń Prezydenta Rzplitej, oraz ministra spraw wojskowych o zmianach personalnych w korpusie oficerskim. Ze zmian tych podajemy najważniejsze:

Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej zwolnieni zostali: gen. D. Konarzewski ze stanowiska 1. wiceministra spraw wojskowych, gen. bryg. Jan Wróblewski ze stanowiska dowódcy O. K. Warszawy i gen. Kasprzycki ze stanowiska dowódcy 19 dyw. piechoty.

W tym samym Dzienniku Personalnym zamieszczona została nominacja gen. Konarzewskiego na inspektora armji, gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko 2-giego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji, gen. Kasprzyckiego na zastępcę 1. wiceministra spraw wojskowych, gen. Jarnuszkiewicza na dowódcę O. K. Warszawy, gen. Fabrycego na 1 wiceministra spraw wojskowych, pułk. Langnera na zastępcę 2 wiceministra spraw wojskowych, pułk. Godziejewskiego na dowódcę 19 dyw. piechoty i pułk. Petrzyckiego na sędziego Najwyższego Sądu Wojsk.

W stan spoczynku przeniesionych zostało 99-ciu oficerów, m. in.: gen. dyw. Skierski, gen. dyw. Jan Wróblewski, pułk. Jur-Gorzechowski, pułk. Wagner, pułk. Rojek, ppłk. inż. Hacke beil, komandor podpor. inż. Antonowicz.

Pułk. dypl. Jan Rozwadowski przeniesiony został do wojskowego biura historycznego, pułk. dypl. M. Bardel mianowany został szefem oddziału II

sztabu głównego, pułk. dypl. A. Ajdukiewicz dowódcą piech. dywizyjnej 28 dywizji piech., pułk. Żurkowski po mocnikiem dowódcy O. K. Warszawy do spraw uzupełnienia, mjr. K. Jurgielewicz wyznaczony został na stanowisko zastępcy szefa gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej. Pułk. Wielowieyski zatwierdzony został na stanowisko szefa korpusu kontrolorów. Pułk. Liebich mianowany został attache wojskowym na Łotwie i Estonii z siedzibą w Rydze, pułk. Błocki komendantem miasta Wilna, pułk. dypl. Zygmunt Kupeczyński komendantem placu m. Lwowa, pułk. dypl. Stanisław Küstler pierwszym oficerem sztabu Inspektoratu Armji we Lwowie, pułk. Sendorok zastępcą szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk.

Do K. O. P-u przeniesiony został pułk. dypl. Przyjałkowski mianowany jednocześnie zastępcą dowódcy KOP. W stan nieczynny na okres od 3-ch do 12-tu miesięcy przeniesieni zostali attache wojsk. pułk. Kara, mjr. dypl. A. Korzeniowski (do M. S. Z.), Bolesław Świdziński (wojewoda lubelski).

Poza tem Dziennik Personalny zawiera szereg stwierdzeń ewidencyjnych i list starszeństwa korpusu oficerów administracji wojskowej.

POŚLUBNA PODRŻ KS. ILEANY.

Budapeszt, 3 sierpnia. (PAT). Dziś przybył tu własnym samolotem sportowym ks. Antoni Habsburg wraz z małżonką ks. Ileaną. Młoda para zabawi tu trzy dni. Pobyt ma charakter prywatny.

„POROZUMIENIE NIE BĘDZIE TRUDNE ...BO MUSSOLINI MÓWI PO NIEMIECKU”.

Berlin. 3 sierpnia. (PAT.) Ministrowie niemieccy wyjeżdżają do Rzymu we środę wieczorem. Wizyta trwać będzie krótko. Na sobotę zapowiedziana jest audyencja prywatna u Ojca św. Sekretarz stanu kard. Pacelli w imieniu Ojca św. rewizytować będzie ministrów niemieckich. Wieczorem ministrowie opuszczą stolicę Włoch i przybędą do Berlina w poniedziałek.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniano, że kanclerz Brüning zaprosi premiera Mussoliniego i min. Grandiego do Berlina. Przypuszczalnie zaproszenie przyjmie jedynie Grandi, podczas gdy przyjazd Mussoliniego jest wątpliwy. W berlińskich kołach urzędowych uważają za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż głównym tematem rozmów w Rzymie będzie kwestja rozbrojenia, plan Hoovera oraz sprawa unji celnej niemiecko-austriackiej. Rozmowy te mają jednak mieć charakter informacyjny. Powzięcie jakichkolwiek uchwał nie oczekują w Berlinie.

Koła berlińskie zapewniają, że porozumienie między włoskimi i niemieckimi mężami stanu nie będzie trudne, ponieważ Mussolini władza dobrze językiem niemieckim.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 3 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. 3 sierpnia panowała w Polsce po znacznych przestrzeniach kraju pogoda słoneczna i ciepła. Jedynie w Małopolsce Wschodniej, na Wołyniu i Podolu było jeszcze chmurno. Na Polesiu, w Wileńskiem i Białostockiem temperatura wynosiła rankiem 20 st. W środkowych okolicach kraju wynosiła temperatura 18 do 20 st., w Małopolsce Wschodniej 16 do 18 st. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły południową część Lubelskiego, Lwowskiego i Podole, lecz były naogół niewielkie, tylko we Lwowie zanotowano 8 mm. Od 1 do 3 mm. wynosiły opady na Pomorzu. W Tatrach ilość opadów wynosiła około 10 mm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: chmurno, rankiem drobne opady lub mglisto. Temperatura około 25 st. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

Królowa-matka na wygnaniu.

Bukareszt, w lipcu.

Córka króla, żona króla, matka króla — a mimo to tragiczne są dzieje nieszczęsnej księżny Heleny, której ojca i brata (greckich monarchów Konstantego i Jerzego) zdetronizowano, synowi odebrano koronę, a mąż nie chce jej uznać. Urodziła się jako księżniczka grecka, została następnie księżną rumuńską, parlament rumuński na dał jej tytuł „księżnej-matki”, przez krótki czas była już królewską mością, obecnie wszyscy znów nazywają ją „księżną Heleną”.

Zmienne są koleje losu. Od czasu śmierci króla Ferdynanda, księżna Helena bierze udział we wszystkich uroczystościach pałacowych i ceremoniach. Stale widziano „księżną-matkę” wesołą, uśmiechniętą, a obok niej małoletniego króla Michała. Lecz przed rokiem „spadł nagle z nieba” i powrócił na tron król-łotnik Karol. Nie widziano już więcej księżnej Heleny na przyjęciach dworskich, podczas galowych uroczystości, lub rewii wojsk. Ostatni raz ukazała się obok swego b. męża na uroczystym nabożeństwie za duszę zmarłego króla Ferdynanda jesienią roku ub. Lato ubiegłe spędziła jeszcze w królewskiej rezydencji, Sinaj. Jesienią wróciła do pałacu na Szosie Kiseleffa, siedziby swego „zdetronizowanego” syna. Król Karol zamieszkał w pałacu przy Calea Victoriei. Imię królowej Heleny znikło z rubryki wiadomości dworskich. Widywano ją tylko od czasu do czasu na licznych drogach podmiejskich, gdy mknęła samotnie pięknym autem, którym sama kierowała. Nieraz, lecz bardzo rzadko, towarzyszył jej następca tronu „wielki wojewoda”, królewicz Michał.

Lecz chłopiec jest w tym wieku, gdy już nużą zabawki, a budzi się zainteresowanie życiem, techniką, mechaniką, sportem. Coraz bardziej usuwał się z pod wpływów matki, coraz częściej przebywał u ojca w pałacu przy Calea Victoriei. Królewicz Michał wstępuje na jesieni do szkoły lotniczej; lubi brać razem z ojcem udział w rewjach wojskowych, jeździ konno, na rowerze, gra w piłkę nożną. Porzucił już swój „królewski” strój chłopięcy: długie spodnie i słomkowy kapelusz. Obecnie parady w mundurze wojskowym. Z księżną Heleną widywał się coraz rzadziej, aż opuścił dom swej matki, udając się wraz z ojcem na lato do Sinaj. Nad pałacem na Szosie Kiseleffa powiewały jeszcze sztandar książęcy, oznaczający, iż

przebywa tam członek rodziny królewskiej. Był to ze strony króla Karola tylko akt kurtuazji; nie uważał już bowiem księżnej Heleny za członka swej rodziny.

Odrzucona królowa pośpiesznie pakowała rzeczy. Zbliżał się ślub siostry króla, księżniczki Ileany. Księżna Helena nie mogła brać udziału w uroczystych przyjęciach wobec licznych gości, przybyłych ze wszech stron Europy, w swej niezbyt wyraźnej roli. Wołała przeto opuścić syna i Rumunię, porzucić swój pałacyk na Szosie, swój tytuł „księżnej-matki”. Jest jeszcze zbyt młoda, by miała osiąść w osamotnieniu. Postanowiła więc wyjechać do Anglii.

Pewnego dnia zdjęto z pałacyku na

Szosie sztandar z domu królewskiego. Niewielka grupka ludzi przybyła w autach na dworzec bukareszteński. Brat króla, książę Mikołaj, księżniczka Ileana z narzeczoną, b. król grecki Jerzy z b. królową Elżbietą i królowa jugosłowiańska Maria, siostra ks. Ileany — oto ci, którzy żegnali „księżną-matkę”, gdy wsiadała do „orient-expressu”, by opuścić na zawsze swą przybraną ojczyznę.

Czy na zawsze? Serce matczyne niewątpliwie sprowadzi ją jeszcze nieraz do Rumunii. Ale będzie już tylko gościem, przyjeżdżać będzie w odwiedziny do ukochanego syna. Stała się niedoszłą królową rumuńskiej Anglii.

Buk.

==□==

Tajemnica życia i wiecznej młodości

NOWE CIAŁO RADJOAKTYWNE ZAMIENIA KOMÓRKI NIEORGANICZNE NA ORGANICZNE.

(h) W jednym z poprzednich numerów pismo nasze podało rewelacyjną wiadomość o nowej materii promieniotwórczej pod nazwą protactinium, którą odkrył uczony rosyjski, Arystydes Grosse.

Na kongresie radologów w Paryżu wygłosił referat o tem odkryciu Czech prof. dr. Juliusz Stoklasa, omawiając działanie promieni radu i protactinium na organizmy zwierzęce i roślinne na podstawie swych własnych badań.

Stwierdził on, że promienie radioaktywne mają własność zamieniania nieorganicznych komórek na organiczne, wytwarzając węglowodany i białko. Można zatem przyjąć, że po oziębieniu się kuli ziemskiej zaczęła się objawiać w przyrodzie radioaktywność, która ożywiła martwe komórki i wzbudziła życie organiczne.

Prof. Stoklasa ustalił, że radowe promienie a mają szczególną właściwość wzmagania procesu utleniania w żyjących organizmach. Próby, dokonane na roślinach, poszczególnych organach zwierzęcych i ciałach żyjących zwierząt (ryb, królików, świnek morskich) wykazały, że przez promienie a potęguje się proces oddychania o 40—50 proc.

Jeszcze intensywniej działają promienie a, jakie emanuje protactinium, nowy radioaktywny element, wydzielony w wielk. ilościach z pozostałości po fabrykacji radu i uranu w Joachimsthalu. Przeprowadzone w instytucie prof. Stoklasy eksperymenty wskazują, że także promienie protactinium b i y mają wysoką wartość terapeutyczną.

Autoliza białka i tłuszczu postępuje pod działaniem tych promieni bardzo energicznie, promienie te nadają się zatem szczególnie do zwalczania raka. Wzmagając w wysokim stopniu rozwój komórek w organizmach roślin, mogą nowe promienie odegrać w przyszłości ważną rolę w pomnożeniu środków żywności, koniecznym wobec wzrostu liczebnej ludności ziemi.

Radioaktywne elementy: uran, rad, protactinium i aktinium wywołują na ziemi misterjum życia, gdyż siłę twórczą przyrody tworzy radioaktywność powietrza, ziemi i wody. Stworzenia żyjące są dynamicznie zorganizowane i istota. Komórka żyjąca zawiera tajemniczy, koloidalny system — protoplazmę. Mieszczą się też w niej zarodki śmierci, która jest usianiem procesu utleniania się organizmu.

Prof. Stoklasa odkrył, że utlenianie stanowi w żyjącej komórce motor życia, a proces ten przyspieszają w wysokim stopniu promienie a. Struktura organizmów jest chemiczno-dynamiczna. Życie — to związek dynamiczny atomów, utrzymywany w czynności przez tlen i utlenianie. Śmierć jest naturalnym zniszczeniem tej struktury, jaką odznacza się organizm i jaka tylko przez utlenianie utrzymać się może. Promienie b i y w wielkich dawkach wzmagają proces odbudowy, w małych przyspieszają tworzenie się nowej substancji życiowej, wzmagając przemianę materii.

Można zatem przez promienie radioaktywne wywołać w plazmie prze-

wrót, oraz wpłynąć nawet na przyszyły rozwój późniejszych generacji. Budowa i odbudowa komórek odbywają się różnie, organizmy rozwijają się żywiej i silniej, procesy vitalne są intensywniejsze. Odnosi się to zarówno do zwierzęcych jak roślinnych organizmów. Prawdopodobnie mogą one doży promieni radioaktywnych wpłynąć korzystnie na regenerację całego organizmu, a zatem oddalić proces starzenia się. Może rad i protactinium zawierają tajemnicę wiecznej młodości, której napróżno od wieków poszukuje ludzkość.

„Pokutnik Janko” w Zaleszczykach.



W Zaleszczykach zwraca uwagę oryginalny typ starca, nazywany przez mieszkańców „Pokutnikiem Janko”. Wpływ ciepłego klimatu Zaleszczyk odznacza się wyraźnie na jego obliczu, przypominającym żywo włoskich „lazzaroni”.

Operator Dr. Józef Garbień

b. st. asystent kliniki chirurgicznej U. J. K. powrócił i ordynuje prywatnie w chirurgii i ortopedji od 430—6 popoł. przy ul. Kurkowej 31, telef. 61-70.

36327

8) Przedruk wzbroniony.

Ulica bożków.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Słuchaj pan, panie kupiec — warknął. — Nie mogę dłużej czekać. Powiedz pan moim przyjaciółom, że to była omyłka, i że ja odszedłem. Powiedz im to, co mnie powiedziałeś. Zrozumiano?

Odwrócił się szybko i równie szybko się cofnął. Taksówka już dojeżdżała, lecz z sąsiedniej bramy wynurzył się człowiek małego wzrostu i siedł ku niemu ze złym uśmiechem.

Był to Rhoidis. W niewielkiej odległości za nim maszerowały dwa krzepkie indywidua o cudzoziemskim wyglądem.

4.

Odieżdżająca wolno taksówka zatrzymała się przed nędznym sklepikiem, na którego szubie widniały tylko dwa wyrazy: Baltazar, Importer. Pasażerowie wysiedli, taksówka została koło chodnika.

Chudy człowiek z surową twarzą zwrócił się do towarzysza.

— Proszę pani — rzekł — nie uważam, żeby ta godzina nadawała się na taką wyprawę, ale może pani ma rację. Jeżeli pani nie oszukano, na pani rację. Może jednak Baltazar będzie nam mógł coś powiedzieć.

Otworzył drzwi do sklepu. Na widok wchodzącej pary ze stolka podniósł się mały człowiek i zbliżył się, aby się przywitać. Avis Birdsong rozjeżdżała się ciekawie na oko, choć nie było tu nic godnego uwagi. Na pulkach stały pudła z cudzoziemskimi etykietami, i leżały beie kolorowych materiałów, lecz na wszystkim widniała gruba warstwa kurzu, tak jakby tych towarów nie ruszono od wielu lat. Dziewczyna zorientowała się szybko, że tak musiało być. Baltazar udawał tylko kupca dla mydlenia ludziom oczu, a w gruncie rzeczy zajmował się czem innem. Bo pocóżby Lonsdale zwracał się do niego po informacje?

Dwaj mężczyźni zmierzli się uważnym wzrokiem i mały Baltazar skinął wolno głową. Po chwili skoczył ku drzwiom i przekreślił w zamku klucz. W jego ptasich oczach tańczyły migotliwe światełka.

— Tak — rzekł — on jest niedaleko. Skąd pan wiedział? — Właśnie miałem do pana telefonować.

Lonsdale wskazał głową towarzysza.

— Panna Birdsong wiedziała — rzekł sucho. — Przyszedłem za jej radą.

Stara twarz Baltazara zmarszczyła się uśmiechem.

— Słyszałem o pani — rzekł, kiwając głową. — Wczoraj wieczorem była pani w ciężkich opalach.

— Nic o tem nie wiedziałem — zdziwił się Lonsdale.

— Nie — rzekła Avis Birdsong. — Nie mówiłam panu o tem. Na szczęście niedługo to trwało. — Zarumieniła się lekko. — Skąd pan wie o tem? — zapytała.

— Wszystko prawie wiem, co się dzieje na tej ulicy — odpowiedział. — To mój zawód.

— No, więc — zaczął niecierpliwie Lonsdale — jak stoi rzecz z Rhoidisem?

— Był na ulicy przed godziną. Wiedziałem go. Wczoraj wieczorem był z całym towarzystwem w restauracji Cairo. Pewnie go pani tam spotkała. Doszło do jakiejś awantury i nie przepuszczałem, że się znów zjawi tak przedko. Niewątpliwie w dzień czuje się bezpieczniejszy. Ciekawe.

Lonsdale skinął głową.

— Tak — potwierdził. — Urządza- my nasze rajdy nocami. Taka już jest tradycja w wywiadzie. W ciągu dnia

ci ludzie gubią się w tłumie. Gdzie jest teraz Rhoidis?

Baltazar wzruszył ramionami.

— Wiem, gdzie powinien być, jeżeli jest u siebie. Zna pan sklep Vollanda?

— Tego, który handluje buddami?

— My wszyscy handlujemy buddami — uśmiechnął się Baltazar. — Tylko on na największą skalę.

— Znam ten sklep.

— Rhoidis ukrywa się na górze pokoju od tyłu. Dowiedziałem się wczoraj wieczorem.

Lonsdale zmarszczył czoło.

— Naturalnie, on właśnie jest nam potrzebny — mruknął — ale jak dotychczas, nie mamy przeciwko niemu żadnych wyraźnych dowodów. Chociaż jeżeli pani informacja jest zgodna z prawdą...? — dokończył wzruszeniem ramion, poczem dodał z nagłą determinacją. — Idę go szukać.

— Dwa domy na południe. Po schodach w górę — rzekł Baltazar. — Pokój od tyłu.

— Pewnie pusty — sarknął Lonsdale — i ruszył ku drzwiom. — Proszę pani — rzekł z wahaniem. — To może być niebezpieczne. Trudno przewidzieć, na co się ten drab porwie. Może pani lepiej... poczeka w taksówce?

(C. d. n.)

==□==

Inżynierowie otrzymują przywileje robotników

Nowy kurs polityki gospodarczej Sowietów.

Moskwa, 3 sierpnia. (PAT.). Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. ogłosiła postanowienie dotyczące poprawy warunków życia inżynierów i techników, którzy dotąd pod każdym względem znajdowali się będą w tych samych warunkach co i robotnicy zatrudnieni w przemyśle.

Dzieci inżynierów i techników dopuszczone będą do szkół na tych samych prawach co dzieci robotników. Inżynierowie i technicy korzystać będą na równych prawach w uzyskiwaniu miejsc w sanatoriach, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, w kwestii mieszkań i zaopatrzenia w środki żywności i manufakturę.

Obniżenie zarobków inżynierów i techników, przeniesionych z kierowniczych stanowisk administracyjnych do pracy w fabrykach jest zakazane. Progresywny podatek dochodowy od zarobku ponad 500 rubli miesięcznie zo-

stałe zniesiony, wprowadzony zostaje natomiast podatek stosunkowy wynoszący 3 i pół procent od całkowitej płacy.

Powyższe postanowienia dotyczą zarówno inżynierów i techników zatrudnionych w przedsiębiorstwach jak i w instytucjach sowieckich.

Strajk w państwie proletariatu.

17.000 robotników Zagł. Donieckiego grozi porzuceniem pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (G.). Z Moskwy donoszą, że robotnicy i górnicy rejonu rykowskiego w Zagłębiu Donieckim wystosowali do związku zawodowego następujące żądania:

Wypłacenia w ciągu pięciu dni trziesięciodniowych długów, anulowania wszystkich dobrowolnych umów o pożyczki uprzemysłowienia, zwiększenia transportów żywności, zaniecha-

nie konwojowania do szybów i mieszkań zamieszkania chłopów zmobilizowanych do pracy, oraz usunięcia ośmiu górników — prowokatorów G. P. U.

Żądania te winne być spełnione do 14 b. m., w przeciwnym razie 5.000 górników i 12.000 niewykwalifikowanych robotników ogłosi strajk.

—□—

MIEDZYNAR. ZJAZD ANATOMÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT.). Dziś rano rozpoczęły się w Warszawie obrady międzynarodowego zjazdu anatomów łącznie z trzecim zjazdem polskiego Tow. anatomiczno-zoologicznego. Na kongres przybyło do tej pory około 100 uczestników z zagranicy z 17 państw i 40 uczestników z ośrodków uniwersyteckich w Polsce.

POLSKA ZAPROSZONA NA ZJAZD MIAST ESTOŃSKICH.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT.). Związek Miast Polskich otrzymał zaproszenie na zjazd miast estońskich, który odbędzie się 5 i 6 września w Tallinie. Oprócz Polski zaproszenie otrzymała delegacja łotewska i litewska.

OTWARCIE POLSKIEJ DROGI NADMORSKIEJ.

Gdynia, 3 sierpnia. (PAT.). Wczoraj odbyło się w Hallerowie uroczyste otwarcie drogi nadmorskiej, Wielka Wieś — Jastrzębia Góra — Karwia. Otwarcia drogi dokonał minister Nawiad - Neugebauer.

DYREKTOR BANKU — OSZUSTEM.

Łódź, 3 sierpnia. (PAT.). Z Aleksandrowa pod Łodzią donoszą, że aresztowano tam dyrektora Banku Ludowego Radomińskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę tego banku, jak również na szkodę spółdzielni spożywców, w której pracował.

NAPAD RABUNKOWY W KALUSZU.

Stanisławów, 3 sierpnia. (PAT.). Na drodze prowadzącej do Towarzystwa eksploatacji soli potasowych w Kaluszu napadli onegdaj dwaj nieznani osobnicy na Stanisława Olszewskiego i powalili go do rowu, zrabowali mu portfel zawierający 30 zł., oraz dokumenty osobiste. Policja poszukuje sprawców.

POŻAR MIESZKANIOWY PRZY UL. AKADEMICKIEJ.

Lwów, 3 sierpnia.

Wczoraj wieczorem rzesze spacerowiczów, przechadzących się ulicą Akademicką, miały atrakcję. Około godziny 7:30 wieczorem z okien pierwszego piętra, kamienicy pod l. 23, poczęły wydobywać się kłęby dymu: wkrótce przybyła zaalarmowana straż pożarna i przystąpiła do akcji ratunkowej. Okazało się, że w przedpokoju biur firmy „Pezet“ zajęły się z nieustalonej przyczyny półki drewniane z akcesoriami samochodowymi. Ogień szybko ugaszono. Strata wyrządzona pożarem wynosi około 500 zł.

Nowe świetne zwycięstwo Polek w zawodach wioślarskich na Tamizie.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT.). Dziś w dniu święta zabaw ludowych i sportowych odbyło się na Tamizie nawprost słynnego Naval College rewanżowe spotkanie pomiędzy wioślarkami polskimi i angielskimi.

Wioślarki polskie odniosły ponownie świetne zwycięstwo.

W jedynkach Grabicka zwyciężyła Angielkę Chamberlain, która nie mogąc opanować wysokiej fali utknęła na 300 m. przed metą. Grabicka ukończy-

ła wyścig sama w doskonałej formie.

W następnym biegu czwórka polska pobiła czwórkę angielską o przeszło półtorej długości mimo silnej fali, do jakiej wioślarki polskie na Wiśle nie są przyzwyczajone. Przeszło 10.000 osób przyglądało się zawodom.

Wieczorem na cześć zwycięskich Polek wydał bankiet mer miasta Greenwich. Poza tem odbyło się przyjęcie w Naval College, połączone ze zwiedzeniem statku wojennego.

Napad zamaskowanych bandytów na nauczycielkę.

Stanisławów, 3 sierpnia. (PAT.). Na powracającą onegdaj z Halicza do Kołodziejowa, nauczycielkę Stefanję Kordakowską napadli dwaj zamaskowani osobnicy, którzy po zrabowaniu pie-

niędzy w kwocie ponad 400 zł. i walizki zawierającej wartościowe przedmioty i dokumenty zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg.

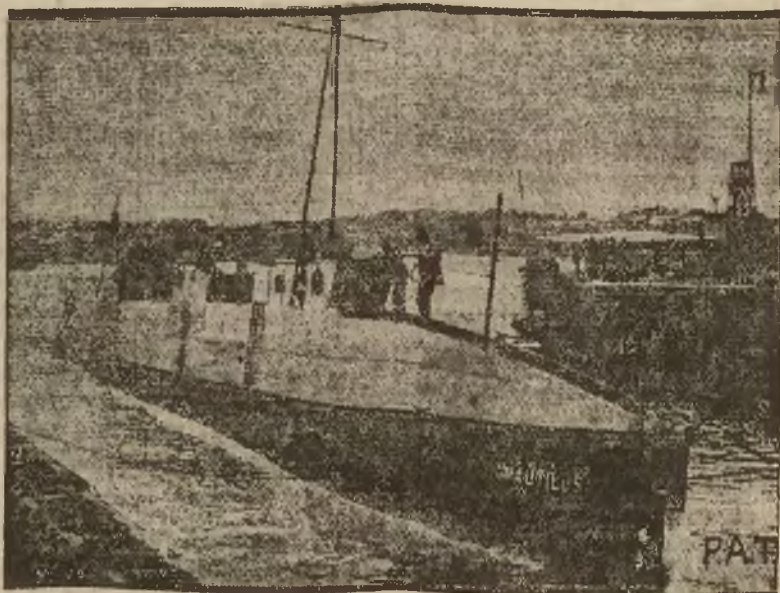
Włamywacze w magazynie znaczków pocztowych w Warszawie.

Skradli znaczków za 300 tysięcy złotych.

Warszawa, 3 sierpnia. (G.). Dziś rano urząd śledczy zawiadomiony zo-

stał przez dyrektora urzędu pocztowego Warszawa 1 przy pl. Napoleona o

Start „Nautilusa“.



Z Plymouth (Anglia) wyruszyła w podróż pod kierownictwem sir Huberta Wilkina. Zdjęcie przedstawia „Nautilusa“ w chwili po starcie.

zuchwałemu włamaniu, jakiego dokonał do magazynu znaczków pocztowych. Powiadomiono urząd śledczy, że wartość skradzionych znaczków według prowizorycznego obliczenia wynosi ponad 300.000 zł.

Niezwłocznie udali się na miejsce przedstawiciele urzędu śledczego, sądzia śledczy, oraz prokurator. Natychmiast rozpoczęto dochodzenia.

Skład znaczków pocztowych mieści się w t. zw. opancerzonym pokoju. Pancerz sporządzony jest z betonu gęsto przetkanego siatką stalową. Włamywacze nie obrali jednak tej trudnej drogi, lecz weszli od podwórka mieszczącego się od strony placu Napoleona, otworzyli drzwi do korytarza podrobionym kluczem, a następnie wywiercili dziurę w drzwiach od magazynu, które nie były należycie zabezpieczone i tą drogą dostali się do wnętrza.

W magazynie przechowywano znaczki pocztowe na sumy wielomilionowe. To, że włamywacze zabrali tak małą stosunkowo ilość znaczków świadczyłoby o tem, że albo zostali spłoszeni, albo nie przynieśli ze sobą odpowiednich walizek, w których mogliby bezpiecznie wynieść łup.

Władze dążą w pierwszym rzędzie do ustalenia czasu, w którym dokonano włamania. Są pewne dane wskazujące, że włamanie popełnione było w nocy z soboty na niedzielę.

Tysiąc komunistów aresztowano w Rumunii.

Bukareszt, 3 sierpnia. (PAT.). Władze bezpieczeństwa przystąpiły obecnie do badania około 1000 osób aresztowanych w całym kraju przed 1 sierpnia w związku z zamierzonymi wystąpieniami komunistów.

Jak podaje prasa połowa aresztowanych będzie zatrzymana. Przeciwnie nim wdrożone będzie postępowanie dowodowe. Zarządzenia wyjątkowe wydane w związku z dniem 1 sierpnia utrzymane będą w mocy aż do zakończenia dochodzeń.

Tajemnicza eksplozja w Jugosławii.

Białogród, 3 sierpnia. (PAT.). Agencja Avala donosi: W wagonie bezpośrednim, kursującym między Monachium a Zagrzebiem miała miejsce wczoraj o godz. 21:30 w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację Zemlin Nowygrad, eksplozja, która spowodowała śmierć dwóch pasażerów. Wobec tego, że przedsięwzięte dotychczas środki ostrożności okazały się niewystarczające dla zapobieżenia wypadkom oraz celem uniemożliwienia powtarzania się ich na przyszłość, ministerstwo komunikacji zarządziło, aby wszystkie wagony komunikacji bezpośredniej przebywające z zagranicy były zatrzymywane i ażeby na terytorium jugosławii kursowały jedynie wagony jugosłowiańskie.

DYPLOMACI NIEMIECCY W KŁOPOTACH FINANSOWYCH.

Praga, 3 sierpnia. (PAT.). Tutaj państwo niemieckie nie wypłaciło w dniu 1 b.m. swym urzędnikom pełnych należnych im pensji a tylko zależnie od kategorii udzieliło im większych lub mniejszych zaliczek. Fakt ten wywołał tu silne wrażenie.

WYNIKI REFERENDUM LUDOWEGO W KATALONII.

Barcelona, 3 sierpnia. (PAT.). Według dotychczasowych danych 95 proc. głosujących w Katalonii wypowiedziało się za zatwierdzeniem statutu katalońskiego.

Wiadomości bieżące



Wtorek

Dominika w.

Intro: NMP. Śn.

Wschód słońca 4:00

Zachód 19:24

TEATR WIELKI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Zbrukana lilja”

CASINO: „Pieśń życia”

CHIMERA: „Noc po zdradzie”, Lya de Putti.

COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak”, oraz „Pat i Patachon”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Powrót — Milczący wróg”.

LEW: „Plajta firmy Kohn”. 100% komedia dźwiękowa.

MARYSIENKA: „Powrót — Milczący wróg”.

PALACE: „Noc przedślubna” z uroczą Lois Moran.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zamknięte.

=□=

— Teatry miejskie nieczynne, po-
czawszy od dnia dzisiejszego.

Teatr rewjowy „Wesoły Wieczór” wczoraj ukończył gościnę na scenie wielkiej.

O terminie rozpoczęcia widowisk w teatrach miejskich nastąpią w porze właściwej osobne zawiadomienia.

=□=

— Osobiste. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego p. Stefan Świdorski rozpoczął dnia 3 sierpnia b. r. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo w czasie urlopu objął p. wizytator Ludwik Jus.

— Osobiste. Tadeusz Święcicki, szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów wracając z urlopu wakacyjnego bawił wczoraj we Lwowie w przejeździe do Warszawy.

— Naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa lwowskiego Urzędu wojewódzkiego p. B. Rogowski, powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

— Baczność Legioniści! Zjazd Legio-

Nieudały rabunek pod Birczą zorganizowany przez U. O. N.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne, prowadzone w sprawie napadu rabunkowego na ambulanś pocztowy pod Birczą w czasie którego zginął posterunkowy ś. p. Gibczyński, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że napad ma podkład bezwzględnie polityczny i jest dziełem bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, dawniejszej UOW.

Dalsze śledztwo i pościg za resztą sprawców w toku.

Co do napadu na Bank Spółdzielczy w Boryslawiu, który miał miejsce tego samego dnia, co i napad na ambulanś pocztowy pod Birczą, to chociaż śledztwo policyjne nie wypowiedziało jeszcze ostatniego słowa, to jednak pewne momenty, jak n. p. sposób wykonania napadu, wybór czasu i t. d. wskazują również na to, że sprawa ta ma tło polityczne i że tu również sprawców szukać należy w szeregach U. O. N.

Przyrost ludności w Polsce wynosi 15,7 proc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch naturalny ludności w Polsce w ostatnim pięcioleciu przedstawiał się następująco: w latach 1926—1930 przeciętnie rocznie małżeństw zawierano 282.000, urodzeń żywych było 987.000, zgonów — 515.000, przeciętny zatem roczny przyrost naturalny wynosił w tym okresie 472.000 osób.

Przyrost naturalny w poszczególnych latach przedstawiał się następująco: w r. 1926 — 456.000, w 1927 r. — 433.000, w r. 1928 — 479.000, w r. 1929 — 468.000 i w r. 1930 r. — 526.000 osób.

Procentowo w stosunku do całej ludności Polski, przeciętny przyrost naturalny w latach 1926—30 wynosił 15,7 proc.

=□=

nowy odbędzie się w niedzielę, 9. sierpnia br. w Tarnowie. Karta uczestnictwa 7 zł., przejazd koleją zł. 14.—. Zgłoszenia przyjmie Sekretariat Oddziału, ul. Gródecka 69, I. p. w godzinach od 10-tej do 1-szej i od 5-tej do 8-mej. Apelujemy do zamożniejszych Kolegów o składanie dobrowolnych ofiar na koszt przejazdu niezamożnych.

— **Apel do mieszkańców Lwowa!** Zbliża się czas, w którym nasz gród ożywi się napływającą z prowincji młodzieżą. Akademicki Komitet Informacyjny przy Akademickim Związku Pracy dla Państwa, pragnąc przyjąć z pomocą nowowstępującym na Wyższe Uczelnie Lwowa, by uchronić ich przed wyzyskiem, zorganizował Sekcję mieszkaniową, zadaniem której będzie bezpłatne pośrednictwo w poszukiwaniu kwater. Komitet wzywa mieszkańców odnajmujących owe mieszkania, by przedłożyli swe zgłoszenia (tylko pisemnie) pod adresem „Legion Młodych Akademickiego Związku Pracy dla

Państwa”, Lwów, ul. Czarneckiego 7, I p. Zgłoszenia te zostaną ujęte w ewidencje i będą specjalnie polecane młodzieży.

— **Konferencja oświatowa w Skolem.** Staraniem sekcji wschodniej Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się w Skolem w dniach od 6 do 12 sierpnia konferencja oświatowa z następującym programem: I. Cele i zadania oświaty pozaszkolnej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień kulturalno-oświatowych w Małopolsce Wschodniej. II. Wychowanie państwowe mas społecznych, jako zagadnienie oświatowe. III. Formy pracy oświatowej. 1. Formy pracy oświatowej zagranicą. 2. Formy pracy oświatowej w Polsce w dobie obecnej: a) Rola rządu, samorządu i towarzystw oświatowo-społecznych w szerzeniu oświaty wśród szerokich mas; b) Organizacja obchodów i uroczystości; c) Pogadanki i odczyty; d) Świetlice i domy ludowe — ich rola i znaczenie; e) Biblioteki i

czytelnie — ich rola i organizacja; f) Zespoły śpiewacze i orkiestry ludowe — ich rola w pracy oświatowej; g) Kursy dla dorosłych i kursy doszkalcające; h) Uniwersytety niedzielne i Uniwersytety ludowe; i) Organizacja wczasów wakacyjnych robotników i młodzieży pracującej.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką z dnia 3. sierpnia 1931 p. t. „Nieuczciwy mechanik” p. Henryk Zaremba, technomechanik, wyjaśnia stan rzeczy następująco: „Przed dwoma laty przywieziono do warsztatu, który prowadzę, rozebrany na poszczególne części samochód marki „Fiat” i zażądano, bym go zremontował. Ponieważ mimo moich kilkakrotnych upomnień, pieniędzy na remont i zakupno brakujących części nie otrzymałem, więc zażądałem zabrania przywiezionych części i oświadczyłem, że wozu remontować nie będę. W roku ubiegłym właściciel samochodu przysłał p. Kuchara, który zaczął składać samochód na własną rękę i od tej chwili przestałem opiekować się wozem. Zażądałem zabrania samochodu i oświadczyłem, że zań nie odpowiadamy. Wartość pozostałego wozu nie przenosi kwoty 300 zł.”

Ze swej strony zaznaczamy, że podstawą naszej notatki była informacja Wydziału śledczego, na podstawie doniesienia A. Knoblocha.

=□=

— **Złodziejski napad.** Wczoraj o g. 20.15 przechodziła ulicą Mickiewicza Franciszka Lemech (Matejki 2). Nagle jakiś nieznany osobnik wyrwał jej z reki torebkę i uciekł. W torebce była portmonetka z pieniędzmi, legitymacja Kasy Chorych i złota obrączka.

— **Kradzież w tramwaju.** Gdy sędzia Sądu Najwyższego Kazimierz Dobrucki (Grochowska 56) jechał tramwajem „czwórka”, jakiś złodziej ukradł mu złoty zegarek wartości 300 zł.

— **Podrzucone dziecko.** Wczorajem w bramie kamienicy I. 6 przy ul. Łozińskiego, ktoś podrzucił dziecko płci żeńskiej, w wieku około 4 tygodni. Dzieckiem zajął się Urząd I. Dzielnicy, za matką wszczęto poszukiwania.

— **Lepiej nie grozić.** Michał Kuc (Tarnowskiego 72), zagroził swej żonie Oldze (Mała 2), że ją zamorduje i za to wszedł w bliższy kontakt z policją, która ukroiła jego zapędy.

— **Złodzieje kolejowi zawsze przy pracy.** Na dworcu Podzamcze nieznany sprawca wyciągnął Jakóbowi Peretowi z Skalatu z kieszeni spodni kwotę 7.300 zł.

=□=

Wrażenia z podróży „Polonia” do Fjordów.

Soquefjord, 22 lipca.

Okręt „Polonia”, największy statek pasażerski (15.000 ton) polski, odjechał z Gdyni 18 lipca, żegnany uroczystie przez muzykę marynarską i tłumy publiczności. Na pokładzie znajduje się około pięciuset pasażerów (dwieście załogi), przeważnie Polaków z wszystkich dzielnic, nielicznych tylko Niemców i Duńczyków. Załoga w jednej trzeciej duńska, ponieważ okręt był dawniej własnością Duńczyków; kapitanowi polskiemu przydany jest również drugi, Duńczyk, który podobno zna dobrze trudną drogę przez fjordy, gdzie grożą niedoświadczonemu żeglarzowi skały podwodne.

Gdy wyjeżdżaliśmy, niebo było średnio zachmurzone, ale morze spokojne. W jadalniach (jadalnie C, B i salotka) podają nam białe ubrania Stevards jedzenie, obfitujące w ryby, owoce południowe i nasze, prócz dań zwyczajnych. W niedzielę rano odbyły się tu przy dwóch na górnym pokładzie ustawionych ołtarzach Msze św., odprawione przez licznych na statku księży.

W Kopenhadze, do której przybyliśmy około 10 rano, spędziliśmy dzień cały, rozkoszując się cudami — bułkami, słodkimi. Nie będę opisywać Kopenhagi i muzeów, które zdobią „Kró-penhagi, opisywanej już tyle razy. Miasto kultury i sztuki — cudnie brukowane ulice, sklepy, utrzymane i ozdobione jak bombonierki czyste i wzorowo.

Dzień 20 lipca spędziliśmy cały na okręcie, początkowo w słońcu i pogodzie. Zwolna zaczęły się podnosić na morzu „baranki” w ciągu dnia coraz większe, pod wieczór zaś powstawały już wysokie fale. Mimo jasnego nieba dzioby okrętu zalewane były zupełnie falą. Około 11-tej radiotelegrafista otrzymał wiadomość, że idzie burza, ale wieść ta była trzymana w tajemnicy. O godz. 12 w nocy niebo pokryło się czarnymi chmurami i kabinowi otrzymali rozkaz zamknięcia „Sturmklapy” w każdej kabinie. O 12-tej i 1-szej już fale zalewały pokład, ale największe natężenie burzy było o pół do 2-giej, kiedy siła wiatru osiągnęła szybkość esiem m. na sekundę (przy 11—12 okręty toną).

Dopływając do Norwegii, w Skager-Rack mieliśmy silny wiatr zachodni i spodziewaliśmy się znaleźć schronienie „za zakretem”, tymczasem natrafiliśmy

na wiatr z przeciwnego kierunku i znaleźliśmy się pod ciśnieniem dwóch wiatrów. Fale zaczęły dosięgać górnej salony, tak, że niewiele już z okrętu sterczało ponad falami. W kabinie zdawało się, że żelazny drag uderza co chwila w okno — ryk fali potężniał z każdą chwilą. Ciekawem było uczucie dla leżących na łóżku, podnoszenie się do góry okrętu i spadanie jakby w przepaść. Znużenie przemogło w końcu wszelkie obawy, a światło słońca ukazało nam rankiem morze jeszcze zmętniałe i niespokojne, ale już — nie groźne.

O godz. 2-giej popołudniu zawitaliśmy do wspaniałego „Bergen” między dwoma fjordami i siedmioma potężnymi szczytami gór. Miasto niewielkie, rybackie, posiadające jednak kilka ciekawych muzeów i kościołów i wspaniała okolice, z długimi jeziorami na tle gór. Teraz płyniemy przez Soquefjord. Na niebotycznych górach i skałach widzimy już wieczne śniegi; morze jest ciemno błękitne i każda chwila przynosi nam nowe cuda.

24. lipca.

W Soquefjord przepłynęliśmy koło największego lodowca Europy. Skały coraz to fantastyczniejsze, przybierały formy to zamków średniowiecznych z wieżami, to obelisków i słupów. Parę

razy powtarza się motyw wyspy umarłych Böcklina, na tle zachodu słońca, różowo złotego nieba. Skały drobne, coraz drobniejsze, sięgają chwilaми prawie do okrętu; te podwodne, groźne są dla nas, każdej chwili przynieść mogą nieszczęście, ale okręt prowadzi kolejno teraz zmieniający się piloci, prawdziwi Skandynawie, Norwegowie, ciemni, rośli; nie rozumieją żadnego języka prócz swojego. Jest ich kilku i zmieniają się co parę godzin. Prowadzą okręt między skałami, nie raz przesmykiem tak wąskim, że zdajemy się o nie ocierać, ku strefie polarnej i dalej, bo oni jedni rozumieją mowę tych tajemniczych światłek morskich po skałach i różnych znaków morskich, które co chwila omijamy.

Soquefjord — najcudniejszy z fjordów, kryje wiele osobliwości, między innymi pomnik króla Vadheim, Vikoryna i Vangsues, gdzie widać ogromną statuetę Fridthofa. Główną ozdobą fjordu i miejscowością klimatyczną jest Balholm. Na wzgórkach góruje pomnik króla Bele (Fridthjofsage).

Dnia 23. bm. pasażerowie wstali o godz. 3 rano, by oglądać cudny wschód słońca z szkarłatnym niebem i Moidefjord. O godz. 7 rano przejeżdżaliśmy koło rozległego miasta Molde, ciesząc się oko kolorowymi plamami na tle

Uderzenie krwi do głowy. Ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczucie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogueryjach. 3523

Kradzież w Korpusie Kadetów.

Od pewnego czasu w lwowskim Korpusie Kadetów nr. 1 ginęło stale wiele przedmiotów, przeważnie przybory wojskowe i części mundurów. Ponieważ domyślano się, że w grę wchodzi systematyczna kradzież, zawiadomiono o stanie rzeczy policję. Przeprowadzone śledztwo dało częściowo pozytywne wyniki. Część skradzionych przedmiotów znaleziono podczas rewizji u kaprała rez. z zawodu robotnika Dominika Muszalika (Lwowska 5). Dalsze rewizje i aresztowania w toku.

W aferę tę wpłątany jest szereg nazwisk trzymanych narazie przez wydział śledczy w tajemnicy.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 2-go sierpnia do soboty 8 sierpnia, mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewecha przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 54, A. Ehrbana przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynckiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródeckich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermanna przy ul. Pilsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesie, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

rzadkiej tu zieloności. Skały zmieniają charakter. Bliższe są teraz płaskie, szeregowe, niektóre przypominają grzyby, leśne, rosnące na pniach naszych drzew. Góry są dziś za dziwną mgłą kobaltu, a czasami ultramaryny. Noc czwartkowa była odświętna, cały okręt nie spał do godziny 1-szej. O godzinie 12-tej mineliśmy oryginalną grootę z otworem w środku. Jasno było jak w dzień i zachód łączył się prawie ze wschodem słońca. Pozatem padały niewytłumaczone różowe blaski, które objaśniano jako zjawisko zorzy polarnej.

24-go lipca o wpół do 8 rano przepływaliśmy koło wysp z ogromnym lodowcem Sartisem, ale mgły pokryły góry i w mgłach przepłynęliśmy cały dzień do godz. 4. Tęż dopiero płyniemy koło wysp Lofotów i niebo się wyjaśniło. Słońce znów oświetla naszą drogę i wąski przesmyk, którym płynąć będziemy trzy godziny. Mijamy miasteczko Ledingen, położone nad samą wodą. W nocy o 3-ciej mineliśmy strefę polarną. W związku z tem odbył się na okęcie chrzest tych gości, którzy w tej strefie jeszcze nie byli. Wspaniały Neptun z trójzębem otoczony całym dworem, łapał gości, w czym pomagała mu policja morską, rzucając (ochotników) do basenu, reszta musiała opłacić „dyplomy morskie” datkami na dom Marynarza w Gdyni.

Maria Thullie-Zerebecka.

Co się stanie z kapitałami Jaworzna?

(h) Sprawa ulokowania zagranicą kapitałów spółki akcyjnej „Jaworzno”, której gmina miasta Lwowa jest jednym z poważnych udziałowców, wywołała na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej interpelację i burzliwą dyskusję. Instytucja finansowa, w której złożono kapitał Jaworzna, mianowicie „Amstelbank” (a nie „Amsterbank”, jak przez pomyłkę zecerską wydrukowano w sprawozdaniu) w Amsterdamie, została zachwiana i znajduje się w procesie. Obecnie ogłoszono komunikat o stanie finansowym Amstelbanku.

Okazuje się z niego, że ogólne straty banku wynoszą około 40 milionów gul-

denów holenderskich. Jeżeli bank będzie miał możność zwinięcia bez pośpiechu wszystkich swych oddziałów, można liczyć deficyt tylko na 17 milionów. Całkowita spłata długów nie będzie możliwa, jednakże są widoki, że bank po upływie pewnego czasu zadowolilić będzie mógł przynajmniej częściowo swych wierzycieli. Instytucja musi być zlikwidowana, gdyż sądowa wypłata należności uznana została za najwłaściwszą formą prawną.

Wyniki z tego, że w każdym razie Jaworzno, które w tym banku ulokowało 300.000 dolarów poniesie pewne — może nawet znaczne — straty.

□□□

Jak fałszowano środki żywności w lipcu b. r.

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w lipcu b. r. 1314 analiz, z czego 100 spraw oddano na drogę sądową do ukarania.

Mleka badano 824 prób, z tego 8 prób zawierało dodaną wodę w ilości od 6—12 proc., zaś 54 prób było zbieranych w granicach od 30—60 proc.

Śmietany w tym miesiącu były dobre, gdyż na 116 prób badanych, — 2 tylko zawierały tłuszczu poniżej 10 proc.

Masła bardzo się poprawiły, gdyż na 65 prób badanych nie było żadnego fałszowania.

Inne tłuszcze i oleje badane nie dawały powodu do kwestjonowania.

Chleb w trzech wypadkach oddano na drogę sądową z powodu znalezionych w niem nieczystości i robaków, tudzież złego wypieczenia.

Jaj badano 30 prób, zepsutych nie stwierdzono.

Z wyrobów cukierniczych w jednym tylko wypadku zakwestjonowano loddy owocowe, sztucznie przyrządzone z esencji i barwika, natomiast lodów nieświeżych z dnia poprzedniego, które mogą być dla zdrowia szkodliwe, nie znaleziono. — Inne wyroby cukiernicze nie dawały powodu do kwestjonowania, natomiast limoniadki były zabrudzone, zawierały nieczystości i

muchy — w 22 wypadkach na 50 prób badanych.

Soki owocowe na ogół nie były fałszowane, w jednym tylko wypadku stwierdzono dodatek wody do surowego soku z malin w ilości 20 proc.

Korzeni badano 27 prób, żadna nie dawała powodu do kwestjonowania.

Kakao, herbata i kawa były zupełnie dobre.

Z owoców badanych w jednym wypadku zakwestjonowano czereśnie jako zupełnie zepsute.

Wędlin badano 34 prób, z tych 7 prób oddano na drogę sądową, gdyż zawierały znaczny dodatek maki, oraz były sztucznie barwione, co jest ustawowo zabronione.

Ocet w trzech wypadkach zakwestjonowano z powodu fałszywego oznaczenia oraz zabarwienia sztucznym barwikiem anilinowym.

Wina oraz miody nie były fałszowane.

Z artykułów chemicznych i technicznych badano: sacharynę, saletrę, potaż, kwas winny i mydło.

Wykonano również 38 analiz wody, przeważnie dla celów wodociagowych, tudzież ze studzien z nowo przyłączonych do Lwowa gmin. Woda wodociągowa posiadała skład chemiczny niezmienny.

W języku złodziejskim pokój taki nazywa się „blatną chawirą” — i do tej też „chawiry” przypuścili niebawem atak wywiadowcy. Ku swemu łatwemu zrozumieniu zadowoleniu wśród stósów kradzionych rzeczy znaleźli cały zapas skórek futrzanych, skradzionych owej nocy pomiędzy Persenkówką a Boryniczami. Jak stwierdzono skórki te w ostatnich dniach były tam zwiezione.

DWAJ BRACIA BOBELAKOWIE — PAŃKÓW — DAWID HOLZMANN.

tworzyli tedy niebezpieczną szajkę owych złodziei kolejowych z przestrzeni poza Persenkówką. Obu braci Bobelaków naturalnie natychmiast aresztowano, dwaj inni Pańków i Holzmanna dowiedziawszy się o fatalnym stanie sprawy, ukrywają się dotychczas przed policją, która prędzej czy później osadzi obu za kratkami.

Mieszkańcy kamienicy pod l. 9 przy ul. Łyczakowskiej rozpoznali w Mariannie Bobelaku tego, który owe skórki zwiózł do pokoju w atelier fotograficznem.

W ten sposób wielka kradzież dziełki spreżytej a celowej organizacji dochodzeń przez kom. Balickiego została wykryta, łup złodziejski w całości odebrany i oddany dyrekcji kolejowej, która w przeciwnym wypadku była narażona na pokrycie szkody, spowodowanej kradzieżą. Niewątpliwie, że i Dawid Holzmanna, narazie ukrywającego się, znajdzie się tam, gdzie dla niego najwłaściwsze miejsce: za kratkami aresztu policyjnego.

Pieszko dokoła Polski.

Wczoraj zawitali do naszej Redakcji dwaj podoficerowie rezerwy, członkowie Koła podoficerskiego rezerwy w Roźdzeniu (woj. śląskie), Jan Szmelczyrzyk i Józef Bromboszcz, którzy w dniu 6 lipca wyruszyli ze Śląska z zamiarem przejścia pieszo przez całą Polskę.

Wczoraj złożyli wizytę prezesowi Związku podoficerów rezerwy p. Cwenarowi, a dziś wybierają się w dalszą podróż do Tarnopola. Stamtąd udadzą się do Równego, Pińska, Baranowic i Wilna, następnie do Łomży, Białegostoku, Warszawy, a następnie przejdą przez Pomorze i wrócą na Śląsk.

Dzielni piechurzy założyli się też, że całą tę wycieczkę ukończą w dniu 6 stycznia. Wycieczkę tę odbywają bez grosza w kieszeni, a utrzymują się ze sprzedaży kartek ze swoją podobizną. Z zadowoleniem podnoszą, że we wszystkich miejscowościach, obrotach z miejsce postoiu, spotykali się z wielką życzliwością. Po miesiącu tej pieszej wycieczki czują się bardzo dobrze i z wiarą w siebie udają się w dalszą drogę.

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „PIEŚŃ ŻYCIA”.

Produkcja Karl Grune - Film, reżyser Karol Grune, w głównych rolach, Carmen Boni, Piotr Voss i Fritz Kampers.

Scenariusz oparty na sztuce Zuckmayera. Konflikt prosty: piękna cyrkówka musi zrezygnować z dobrobytu i miłości człowieka, który ją kocha i chce pojąć za małżonkę, gdyż ostatnia wola jej ojca — właściciela budy cyrkowej, przykuwa ją do nędznego życia wędrownych linoskoczków. Opracowanie filmowe fabuły również proste, miejscami niemal prymitywne. Gra artystów utrzymana na poziomie poprawności, gładka ale mało oryginalna. bwl.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wielka szajka złodziei kolejowych ujawniona.

SKRADZONE PRZEZ NIA W POCIĄGU SKÓRKI FUTRZANE WARTOŚCI OKOŁO 10.000 ZŁ. ODEBRANE.

Przed tygodniem donieśliśmy o włamaniu się nieznanym sprawców do wozu towarowego pociągu nr. 471 na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Stanisławowem, — ściśle pomiędzy Persenkówką a Boryniczami i o kradzieży przez nich futrzanych skórek, których wartość podana była w wysokości 30.000 zł. chociaż w rzeczywistości niemal trzykrotnie ją przerastała.

Sprawcy ci w niedługim czasie zdolali nie tylko po zerwaniu plomb wejść do wozu, ale wyrzucili z niego na plant kolejowych dwie skrzynie i bal skórek futrzanych, a następnie z łupem zniknęli w niewiadomym kierunku.

NA TROPIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

Kierownik brygady włamań, kom. Balicki zajął się ze znaną energią wykryciem sprawców tej wielkiej kradzieży. Polecil tedy zwrócić uwagę na grasujących po przestrzeniach kolejowych złodziei oraz na znanych policji paserów, pozostających z nimi w kontakcie.

W toku tych dochodzeń wywiadowcy stwierdzili, że niebezpieczny zło-

dziej kolejowy, Marjan Bobelak (ul. Na Błonie l. 44) i jego brat Władysław (ul. Inwalidów l. 15) utrzymują kontakt z paserem Dawidem Holzmannem właścicielem kawiarni, zamieszkałym przy ul. Sakramentek l. 18. zasądzonym przed rokiem na trzy lata ciężkiego więzienia za współudział w wielkiej kradzieży znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym na głównym dworcu, a przebywającym obecnie za kaucją na wolności.

Wywiadowcy stwierdzili dalej, że Marjan Bobelak w towarzystwie drugiego kolejowego złodzieja, niejakiego Pańkowskiego w dniu 29 lipca przed 8 rano wychodzili z mieszkania Holzman przy ul. Sakramentek l. 18.

„BLATNA CHAWIRA” W LOKALU ATELIER FOTOGRAFICZNEGO „KORDJAN”.

Ustalono w dalszym ciągu energicznie prowadzonych dochodzeń, że Holzmanna wynajął u właściciela atelier fotograficznego „Kordjan” przy ul. Łyczakowskiej l. 9 pokój, w którym od szeregu miesięcy ukrywa pochodzące z kradzieży i włamań a kupowane u złodziei nierzadkie towary.

Smutne zakończenie zabawy w piłkę nożną.

W niedzielę po południu kilku chłopów ze Lwowa bawiło się na polanie w Hołosku Wielkim. Do zabawy zaprosili też tamtejszych chłopów. Pod czas gry w piłkę nożną jeden z graczy — mieszkaniec Hołoska — zamiast strzelić gola i zamiast w piłkę, kopnął w skroń bramkarza, który właśnie w obronie bramki rzucił się na ziemię. Bramkarzem był 16 letni Kazimierz Tapczan zam. przy ul. Potockiego; ugodzony butem niefortunnego gracza padł nieprzytomny na ziemię. Koledzy ocucili go i odprowadzili do domu. Tu jednak w nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł.

Wstrętny odór jeziora zamieniony w zapach kwiecia

Do tej pory administracja Wystawy Kolonialnej w Paryżu troszczyła się, aby zadowolnić wzrok i słuch zwiedzających, obecnie jednak z konieczności musiała zająć się również węchem.

Znajdujące się pośrodku wystawy jezioro Domenil jest zbudowane sztucznie i pomimo, że dzień i noc pracują potężne pompy elektryczne zmieniające w nim wodę — jezioro poprostu zaczęło „cuchnąć“.

Paryscy architekci projektując to jezioro popełnili błąd, mianowicie wadliwie umieścili rury odpływowe jeziora. Pomimo więc meustającej ani na chwilę pracy pomp, część wody z jeziora nie może odpłynąć, gnie i rozsiewa wstrętną woń, szczególnie silnie dająca się odczuwać wieczorem, co bynajmniej nie wpływa na przyciągnięcie zwiedzających do licznych restauracji i kawiarni, rozmieszczonych wokoło jeziora.

Właściciele tych zakładów zaniepokojeni brakiem gości zwrócili się do administracji wystawy i wspólnie zastanawiali się, jak zaradzić złemu.

Zdawało się, że niema innej rady, tylko spuścić jezioro zupełnie i zamienić na trawnik, gdyż przebudowa kosztowałaby zbyt dużo, a co najważniejsze, mogłaby być ukończona natychmiast w przeddzień zamknięcia wystawy. Znalazła się jednak rada. Z pomocą zmartwionym restauratorom przyszła chemia.

Sporządzono z Ameryki jedyne dotychczas na świecie specjalistę od dezodoryzacji wody, który na telefoniczne zapytanie odpowiedział, że da sobie radę z cuchnącem jeziorem.

Jest to francuski emigrant Gimonet, który wslawił się w Ameryce pozabawieniem gniących zapachów wielu rzek i stawów w Nowym Jorku, Chicago, Waszyngtonie. Oficjalny jego tytuł brzmi: chemik - konsultant w dziedzinie aromatów.

Wywołał on prawdziwy zachwyt wśród zrozpaczonych już restauratorów i cukierników wystawy. Zjawił się mianowicie z aparatem, przypominającym wielki rozpylacz i skropił powierzchnię jeziora jakimś płynem. Wstrętna woń wydzielana przez wodę, pod działaniem czarodziejskiego płynu zamieniła się momentalnie w piękny kwiatowy aromat, który trwał przez całą dobę bez zmian.

Ilość płynu rozpylonego na dużą powierzchnię stawu wynosiła zaledwie niecały litr. Po tem doświadczeniu „chemik - konsultant“ został zaangażowany na cały czas trwania wystawy i codziennie będzie aromatyzować wodę stawu, przyczem codziennie innym zapachem. Jednego dnia będzie to jaśmin, drugiego rezedę, gwoździk i t. d., aż do wyczerpania wielkiego repertuaru.

Wystawa paryska zyskała nową atrakcję — kwiatowe jezioro.

Przemysł samochodowy w Polsce.

Sprawa stworzenia odpowiedniej placówki przemysłu samochodowego w Polsce stanowi już od dłuższego czasu troskę państwa. Pod auspicjami rządu zajmowały się ta gałęzią przemysłu Państwowe Zakłady Inżynierji, dawniej C. W. S., oraz fabryka „Ursus“, przyczem od roku firmy te zostały sfuzjonowane w ramach Państwów. Zakładów Inżynierji. Inicjatywa w kierunku stworzenia przem. samochodowego w Polsce w tych dwóch firmach była różna. Państwowe Zakłady Inżynierji, a właściwie dawniej C. W. S. poszły drogą wytworzenia własnych konstrukcji, „Ursus“ zaś, przez nabycie licencji włoskiej fabryki Spa. Pod względem finansowym obie te fabryki opierały się na kapitałach państwowych. Już po sfuzjonowaniu się, Państwowe Zakłady Inżynierji zawarły umowę licencyjną z fabryką szwajcarską samochodów Saurer, otrzymując licencję na budowę samochodów ciężarowych o dużym tonażu oraz kredyt w wysokości 2,000.000 dol., gwarantowany przez skarż państwa.

Umowa ta jednak nie rozwiązywała całokształtu zagadnienia, gdyż objęła tylko ciężkie typy samochodów ciężar., nie rozwiązując sprawy szybkich sa-

mochodów ciężar. o małym tonażu oraz samochodów osobowych. Z tych względów już od dłuższego czasu były prowadzone pertraktacje z szeregiem fabryk zagranicznych, mogące zapewnić przy sfinalizowaniu przedewszystkiem licencje i pomoc techniczną, a nawet pomoc finansową bądź w formie kredytów, bądź zaangażowania kapitałów zagranicznych. Pertraktacje te były prowadzone na platformie współpracy z Państwowymi Zakładami Inżynierji, lecz napotykały szereg zasadniczych trudności, wyłaniających się przy ustalaniu stopnia ryzyka technicznego i finansowego każdej ze stron, wpływu na kierowanie przedsiębiorstwem, sposobie organizacji sprzedaży i jej finansowania.

Po szeregu wstępnych konferencji, w ściślejszych pertraktacjach wzięły udział tylko dwie firmy zagraniczne, mianowicie Citroen i Fiat. Citroen zaproponował rządowi stworzenie własnej fabryki samochodowej w Polsce z zaangażowaniem w tym celu własnego kapitału, podczas gdy „Fiat“ chce udzielić licencji, pozostawiając ryzyko techniczne rządowi. Obie propozycje rozważane są obecnie przez czynniki miarodajne.

Wiadomości z Sokala.

Budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego. Prace około pomnika zostały rozpoczęte. Stanie on przy ul. Kościuszki, na placu obok nowo zaczętego kościoła i połączony będzie z płytą pamiątkową dziesięciolecia niepodległości państwa. Betonowy fundament będzie już za parę dni gotowy, poczem rozpoczyna się roboty kamieniarskie i pomnik dłuta rzeźbiarza Mariana Spindlera będzie w jesieni odsłonięty. Ofiarność społeczeństwa na cel tak podniosły zaskoczyła wszystkich. Dzięki ruchliwości komitetu budowy zebrano w przeciągu paru miesięcy kwotę 6500 zł., przyczem lwia część, bo 1600 zł. złożyło nauczycielstwo powiatu sokalskiego. Dzięki grupie osób z p. Starostą Olszewskim, rejentem Kowalskim, prof. Starzeckim, Dyr. Przyprawą, insp. Nowakiem i in., na czele stanie w naszym mieście widomy znak wdzięczności tułszej Polonii dla Marszałka Piłsudskiego, stanowiący równocześnie piękna ozdobę miasta, okazały swą wielkością i artystycznym wykonaniem. Projekt pomnika uzyskał już aprobatę Województwa.

Zmiany personalne. Z uczuciem nieklamane go żalu dowiedziało się społeczeństwo nasze, że starosta p. Zdzisław Olszewski ma opuścić powiat sokalski w związku z ogólną zmianą podziału administracji państwa. Podczas swego urzędowania zjednał sobie p. starosta Olszewski ogólną sympatię wszystkich sfer obywatelskich w całym powiecie bez względu na ich barwę polityczną i narodowość. — Również niezadługo przyjdzie nam pożegnać administratora parafji rz. kat. ks. Wojciecha Golenia. Przez kilkoletni swój pobyt w Sokalu zjednał on sobie taką ogólną miłość i sympatię w całym tutejszym społeczeństwie, że brak jego odbija się bardzo boleśnie w naszym życiu publicznym. Stał zdala od wszelkiej polityki, dbał

o dobro parafji i swoich parafjan, śpieszył z pomocą moralną i materialną każdemu, który jej potrzebował. I słuszny żal czują parafianie do Kurji Arcybiskupiej, że takiego kapłana nam zabiera, nie licząc się z prośbami delegacji z różnych sfer społecznych tutejszej parafji.

Burze i grady. Długi okres upałów przerywany był od czasu do czasu, nawiedzającymi powiat sokalski burzami, które połączone z gradem wyrządziły w polach nieobliczalne szkody. I tak burze gradowe 17, 21 i 23 lipca zniszczyły w okolicznych gminach kilkadziesiąt morgów zasiewów tuż przed samymi żniwami. Zniszczenie było tak gruntowne, że np. w sąsiedniej wsi Boratynie grad nie pozostawił nawet słomy na polu. Ponadto było w powiecie 7 wypadków ognia z powodu piorunu.

Roboty drogowe. Z przyjemnością konstatujemy fakt, że mimo żniw praca przy drogach w powiecie wrę w całej pełni. Nigdy nie widziany fakt pracy 3 walców parowych na drogach w pow. sokalskim jest dowodem, że miarodajne czynniki zdają sobie sprawę, iż najwyższy czas było poprawić stan naszych „maglownic“ ceglanych. Cieszymy się nadzieją, że początek zrobiony i że z czasem i powiat sokalski będzie miał drogi europejskie, nadające się do ruchu samochodowego.

Koncert muzyki 6 p. S. K. Dnia 25. bm. 6. p. S. K. z Żółkwi, bawiący w naszym powiecie na krótkich ćwiczeniach, dał koncert swej muzyki w sall „Sokoła“. W dniu 26. bm. odbył się popis hippiczny naszych strzelców, który wykazał wysoki poziom wyszkolenia wojskowego. Tłumnie zebrana publiczność, darząc oklaskami tak koncertujący zespół jak wyczyny hippiczne, dała dowód sympatii, jaką zawsze cieszył się w Sokalu 6. p. S. K.

=□=

Targi Rówieńskie.

W końcu sierpnia b. r. rozpoczynają się w Równem Wołyńskim II Wielkie Targi Rówieńskie, które trwać będą od 30 sierpnia do 6 września 1931 roku. Ta impreza, która w roku poprzednim tak doskonale wydała rezultaty, wykazuje obecnie niewątpliwie rozwój i naturalne rozszerzenie

swoich pierwszych granic.

Malowniczy plac wystawowy na terenie parku ks. Lubomirskiego powiększono, prawie wszystkie budynki wystawowe przebudowano, a jedno cześnie wzniesiono wiele nowych i pomysłowych pawilonów, wszelkie tegoroczne prace na całym terenie [Tar-

gów poddano dyktaturze artystycznej, zaangażowano rozmaite przedsiębiorstwa atrakcyjne, a wreszcie z trwaniem Targów złączono cały szereg zjazdów i imprez ogólnowołyńskich.

Tegoroczne Targi Rówieńskie nie zatraciły swojego zasadniczego charakteru. Pozostały samodzielne, obywatelskie, bez wszelkich subwencji i zapomóg, zarówno państwowych, samorządowych, jak i prywatnych. Zorganizowane obecnie jako spółka akcji na przestały być tylko eksperymentem śmiałym i doraźnym, przeobraziły się natomiast w instytucję trwałą i potrzebną, opierającą swój byt na podstawach zdrowych i racjonalnych.

Naczelną ideą Targów Rówieńskich jest zorganizowanie wymiennych stosunków handlowych i przemysłowych pomiędzy Wołyniem a innymi dzielnicami Polski. W dzisiejszych czasach kryzysowych, kiedy ma się tak często do czynienia z zagadnieniami nadprodukcji, nie należy zapominać, że właśnie ta nadprodukcja jest w wielu wypadkach wynikiem złej i niedostatecznej organizacji handlowej. Współczesny rolnik i przemysłowiec produkuje nieraz obficie, może nawet i umiejętnie, ale bardzo często nie umie dostosować się do wymagań handlowych, nie umie dobrze sprzedać tego, co ma do sprzedania, i dobrze kupić tego, co potrzebuje. Tym brakiem chcą przedewszystkiem zaradzić Targi Rówieńskie. Wołyń, jedna z najzamożniejszych dzielnic Polski, posiada bardzo poważne możliwości handlowe. Wołyń produkuje w znacznych ilościach pszenicę, koniczynę, chmiel, warzywa, ze szczególnem uwzględnieniem cebuli, a wreszcie owoce, jagody, grzyby i jaja. Jak każdy kraj o bogatej glebie, jest Wołyń doskonałym terenem zbytu dla przemysłu i wytwórczości rzemieślniczej. Wołyń potrzebuje dużej ilości maszyn rolniczych, manufaktury i galanterji. Zagadnienia kryzysowe wzmogły zapotrzebowanie rasowe go zarodowego inwentarza. Oprócz tego wzrasta wciąż konieczność nabywania dobrych nasion, a to celem standaryzowania najodpowiedniejszych dla siebie produktów rolnych i wytworzenia masowej, jednogatunkowej wytwórczości rolniczej.

Równe, gospodarcza stolica Wołynia, ogniskuje w sobie te wszystkie potrzeby i zagadnienia gospodarcze. Zasięg tego miasta jest bardzo znaczny, obejmuje bowiem na południowym zachodzie nie tylko znaczną część Wołynia, ale i duży szmat Polesia, oraz ciągnący ku niemu Małopolski Wschód. Jest to więc teren poprostu olbrzymi i dla każdej ideowej inicjatywy handlowej niezmiernie podatny.

Jazda na motocyklu na tylnym kole.



Niezmiernie trudna rzeczą jest jazda na motocyklu na jednym tylnym kole. Ze jest to jednak możliwe, dowodzi nasze zdjęcie z gymkhanu motocyklowej w Los Angeles.

Program radiowy.

Wtorek, 4 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instytutu Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „O architekturze kościoła”, wygł. profesor Stanisław Machniewicz. 15.45: Lwowska chwila lotnicza w opr. inż. Eugeniusza Rolanda. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30: Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. 16.50: Tr. z Wilna. „Ostatnie powieści Hamsuna”, wygł. p. Tadeusz Łopalewski. 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Tr. z Krakowa. „Ochrona zwierząt, łowiectwo i rybostwo a turystyka”, wygł. p. Walerij Goetel. 18.00: Koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. 18.15: Lwowska chwila lotnicza w opr. inż. Eugeniusza Rolanda. 18.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.16: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Hermana Hornera (bas). 20.30: Feljeton red. Józefa Moszyńskiego „Upał”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: „Sklep z płytami”, wesoła audycja muzyczna w opr. p. Wiktor Budzyńskiego. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 17.15, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — Wrocław (325). 21.30: Hymny narodowe Europy. — Brno (341). 19.55: Muzyka popularna. — Strassburg (345). 18.00—18.45: Z oper i operetek. — Stuttgart (360). 19.05: „Romantyzm niemiecki w malarstwie. — Hamburg (372). 16.45: Utwory fortepianowe Chopina i Liszta. — Berlin (419). 21.00: „Świt, dzień i noc”, komedia Nicodemego. — Rzym (441). 21.00: Koncert. — Paryż (1724). 20.00: „Deszcz i pogoda”, słuchowisko L. Gostana.

Środa, 5 sierpnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Trans. z Krakowa: „Przygody górali — dyplomatów w Paryżu” wygł. ks. dr. F. Machay. 15.45: Lwowski komunikat harcerski. 16.00: Program dla dzieci najmłodszych: Dialog p. t. „Spotkanie w lesie” piera I. Dehnelówny. Program dla dzieci starszych: Feljeton kpt. M. B. Lepeckiego „Czego dowiedziałem się od Indian o strusich”. 16.30: Muzyka gramof. 16.50: „Radio wśród nauczy oiel” wygł. red. Jan Piotrowski. 17.10: „Świat zainteresowań i trosk współczesnego pokolenia” wygł. Ostrowski-Walewski. 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Nasze królewskie ryby” wygł. prof. R. Wacek. 18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P. pod dyr. K. Wilkomirskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Arje i pieśni w wyk. p. S. Gniflówny, akomp. p. T. Sereżyński. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza. korespondencję bieżącą omówi p. J. Płatek. Giełda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert solistów w wyk. p. B. Grawfort (sopran), p. L. Budkiewicz (wiolonczela), p. M. Sałuckiego (tenor) i L. Ursteina (akomp.). 21.00: Kwadrans literacki: „Jak Piłsudski jechał do Warszawy”, fragment z powieści J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Rubikon”, oraz repertuar teatrów lwowskich. 22.00: Wywiad I. Targa z plk dypl. Kilińskim „Sala kadrówki”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) 12.10, 17.15, 19.20: Muzyka z płyt gramof. Poznań (334) 21.15—22.00: Wieczór pieśni polskich. Królewiec (217) 20.15: Mała podróż z humorem i uczuciem. Tajin (396) 19.45: Koncert. Wrocław (525) 21.10: „Nad piekna, modra Odra”, wesoła radiorewja. Strassburg (345) 20.45—22.30: Koncert symf. Rzym (441) 21.00: „Faust” opera Gounoda. Niedziela (500) 21.00: „La casa innamorata”, operetka Lombarda. Budapeszt (550) 12.05: Muzyka cygańska. Paryż (1724) 20.45: „Cyganeria” opera Pucciniego.

ZE SPORTU.

Nasi łucznicy przed mistrzostwami świata.

Wyniki strzelań z łuku na ostatnich narodowych zawodach strzeleckich, myśliwskich i łucznych, stanowiących eliminację do strzeleckich mistrzostw świata, wykazały, że poziom naszych zawodniczek i zawodników w stosunku do roku ubiegłego wyrównał się znacznie, i stanowi jednolitą klasę. W grupie panów Jan Choina ze Związku Strzeleckiego ustanowił nowy rekord Polski na 50 mtr., osiągając 198 pkt.

W strzelaniu o tytuł króla kurkowego P. Z. Ł. na rok 1931, gdzie ponownie zwyciężyła Janina Kurkowska (Rozdzina Wojskowa), rewelacyjny wynik przypadł w udziale Zygmuntovi Truskowskiemu z grupy juniorów, który wybił tylko o 7 mm mniej od Kurkowskiej, a o 5559 mm więcej od ostatniego — siódmego zawodnika dopuszczonego do tej konkurencji.

Polscy zawodnicy i zawodniczki łuczne, wyeliminowani do specjalnego obozu treningowego, mają dane przy usilnej pracy, w ciągu trzech tygodni dzielących nas od strzeleckich Mistrzostw Świata, zajęcia czołowych miejsc.

NAGRODY NA STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Polski komitet organizacyjny przygotował na strzeleckie mistrzostwa świata, jakie odbędą się we Lwowie w

okresie od 23 sierpnia do 6 września r. b., szereg cennych nagród honorowych w ilości 294 sztuk, oraz przeznaczył 58.000 złotych na nagrody pieniężne. Wszystkie nagrody honorowe są wykonane według projektów polskich artystów.

Poza nagrodami ofiarowanymi przez Polskę rozegrany zostanie również puhar narodów, który w roku ubiegłym został zdobyty w Antwerpii przez Stany Zjednoczone Ameryki. Puchar ten ofiarowany w r. 1927 przez prezydenta Argentyny posiada wysokość półtora metra.

MECZ POLSKA — SZWECJA.

Na skutek inicjatywy szwedzkiej czynników sportowych w okresie trwania międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych o mistrzostwo świata we Lwowie (23 sierpnia do 6 września 1931 r.) odbędzie się mecz strzelecki Szwecja — Polska. Obydwa państwa wyznacza do tego spotkania zespoły złożone z 5 strzelców, którzy staną do konkurencji z karabinu wojskowego w pozycji leżącej na 300 metr., względnie z karabinu małokalibrowego również w pozycji leżącej na 100 metrów.

Mecz ewentualnie odbędzie się dnia 1 września b. r. we Lwowie. Cenna nagroda honorowa ofiarowuje p. Zygmunt Brodaty ze Sztokholmu

Mecz tenisowy AZS. (Lwów) — Lechia 6:2.

Na kortach tenisowych AZS. odbył się w niedzielę, 2 bm. mecz tenisowy między AZS. (Lwów) a Lechią. Przy stanie 6:2 na korzyść AZS, ostatnią grę meczu przerwano z powodu deszczu. Wyniki szczegółowe:

- 1) Winohradnik (Lechia) — Rogowski (AZS.) 2:6 6:3 6:3.
- 2) Kania (AZS) — Dr. Kruczkowski (Lechia) 6:3 6:0.
- 3) Moździerz (Lechia) — Fraenkel (AZS.) 6:1 6:2.
- 4) Baczyński (AZS) — Baszniak (Lechia) 6:0 7:5.

Wypadek Rudawskiego na Dynasach w Warszawie.

W niedzielę na Dynasach odbyły się zawody kolarskie i motocyklowe. Najciekawiej zapowiadał się pojedynek dwóch najlepszych naszych motocyklistów. Lwowianina Rudawskiego i warszawianina Frankowskiego. W odbytych biegach wyższość swą okazał Rudawski, który jednak w ostatnim biegu, na 5000 mtr. uległ wypadkowi: maszynę zarzucił, a Rudawski wypadł z motocyklu. Na szczęście poważniejszych obrażeń nie było. Natomiast bieg nie został już rozegrany.

Poszczególne wyniki:

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi. Mecz Wisła — Pogoń zakończony wynikiem nierozstrzygniętym nie wprowadził żadnych zmian w układzie sił poszczególnych klubów. Prowadzi w dalszym ciągu Wisła punktem przewagi nad Pogonią. Trzeba jednak uwzględnić, że Pogoń ma o jedną grę mniej od Wisły: 1) Wisła 13 gier, 18 pkt., st. br. 38:18; 2) Pogoń 12 gier, 17 pkt., st. br. 25:18; 3) Warta 11 gier, 14 pkt., st. br. 32:17; 4) Legia 12 gier, 14 pkt., st. br. 30:20; 5) Garbarnia 11 gier, 13 pkt., st. br. 20:9; 6) Ruch 12 gier, 12 pkt., st. br. 24:28; 7) Warsza-

wianka 12 gier, 10 pkt., st. br. 28:33; 8) ŁKS. 12 gier, 9 pkt., st. br. 21:15; 9) Polonia 11 gier, 9 pkt., st. br. 19:26; 10) Cracovia 11 gier, 9 pkt., st. br. 18:36; 11) Czarni 12 gier, 9 pkt., st. br. 18:30; 12) Lechia 13 gier, 8 pkt. st. br. 18:41.

O mistrzostwo Ligi Śląskiej. W niedzielę rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi Śląskiej. W Katowicach: Polscy KS. — Orzeł 3:1 (2:1).

W Chorzowie: KS. Chorzów — Naprzód Lipiny 2:3 (2:2).

W Królewskiej Hucie: AKS. — BBSV z Bielska 7:4 (3:2).

W tabeli mistrzostw Ligi Śląskiej

prowadzi nadal Naprzód Lipiny, równą liczbą punktów z Amatorskim Klubem Sportowym, jednak Naprzód posiada o jedną grę mniej.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 sierpnia.

Obroty skromne. Chodorów i Gazy zwykłe.

Chodorów 113.50, Gazy wschodnie 9—9.25, Tresp 85.

Uspokojenie żywsze. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 3 sierpnia.

Ceny masła, twarogu i mleka niezmiennie. Jaja eksportowe prima jakoteż w krajowym obrocie potaniały. Inne gatunki jaj eksportowych utrzymują się w cenie na wysokości dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne.

Masło deserowe 380—400, stołowe 340—360, kuchenne 300—320, twaróg gospodarski 100, solony 25—40, mleko 23—25, jaja eksp. 51/54 kg 121.50—126, 48/51 kg — 117—121.50, 45/48 — 103.50—108, jaja oryginalne 48/51 92—96 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz na Londyn. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9.01.

Rubel złoty 4.92.

Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 sierpnia.

Na Giełdzie obroty w nowym zbożu, które w stosunku do cen starego zboża zniżają.

Siano podrożało, natomiast rzepak, otręby, kasza i maki potaniały.

Tendencja naogół zniżkowa. Uspokojenie spokojne.

Rynek Podwieloczyńska: pszenica kraj, dworska ex 1931 19.75—20, żyto jednolite ex 1931 18.50—18.75, żyto zbiorowe ex 1931 18—18.25, jęczmień przemiał. ex 1931 17.50—18, jęczmień jednol. ex 1931 18.50—19, owies małop. 19—19.50, rzepak ozimy 24—25, otręby żytnie 10.75—11, otręby pszenne 11.50—11.75, kasza hreczana 44—46, kasza jaglana 49—51.

Rynek Lwów: pszenica dworska ex 1931 22.25—22.50, żyto jednol. 20—20.25, żyto zbiorowe 19.50—19.75, jęczmień przemiałowy 19.75—20.25, owies małop. 21.50—22, mąka pszena 40—41, mąka żytnia 34—35, otręby żytnie 11—11.25, otręby pszenne 11.75—12, kasza jęczmienna 33—40, siano słodkie piasowane 9—10, mąka pszena luksusowa 45—46.

Odstonienie po mniku ś. p. Kazimierza Szalasa.



W piątek 31 bm. w rocznicę tragicznej śmierci śp. Kazimierza Szalasa, porucznika-pilota, który w Bagdadzie dnia 31. VII 1929 r. ofiarując życie swoje dla sławy polskiego lotnictwa, odbyło się w kościele Karola Boromeusza na Powązkach nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego. Po skończonym nabożeństwie został poświęcony pomnik tragicznie poległego lotnika.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOLENIA DZIECI.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskie-go 11 a, tel. 20-54. Ceny fabryczne. 3598

Motocyklową przyczepkę kupię. Zgłoszenie z fotografią i ceną. Administracja pod „Ariel”. 3629

DO WYPRAW STUDENCKICH!

17 zł. Duża kołdra kiotowa
16 zł. Poduszka pierzana
30 zł. 3 pod. materace
Gotowe z dziurkami
Poszewki zł. 2.75
Prześcieradła „ 5.--
„ pod kołdry „ 10.--
9 zł. Koc wełniany

własnego wyrobu sprzedają
A. Pietruszewski i M. Mleko
Lwów, Koralnica 1. 2.
CENNIKI DARMO!

Zniżka pensji

nie groźna, jeżeli zaopatrzyć się

W WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

w F-mie „KARBO” Lwów

ul. Kopernika 19. tel. 8-68.

która ręczy za wagę i jakość dostarczonego węgla. 3637

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Wpisy. Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa, specjalna spółdzielczość, rachunkowość komunalna, państwowa administracja. Żądać prospektów. 3338

Lwowski Urząd Wojewódzki.

L. AC. 95/nazw./31.

OGŁOSZENIE.

Mayer Insel, syn Sury Eidli (2 im.), urodzony w Boryslawiu dnia 26 sierpnia 1880 roku, i Sara Adela (2 im.) Inslówna, urodzona w Drohobyczu dnia 20 listopada 1906 roku, oraz Chaim Samuel (2 im.) Insel, urodzony w Drohobyczu, dnia 19 października 1908 roku, dzieci Mayera i Beili z Kammermannów, zamieszkali w Drohobyczu wniosli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Insel” na nazwisko: „Löffelstiel”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1931 r.

Za Wojewodę: **Kwaśniewski w. r.**
naczelnik wydziału.

3634

Niemowięta kompletne wyprawki „Sport”
Plac Halicki 3. 3611

Czytajcie „Słowo Polskie”

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Adjunkt rolniczy 4 kl. gimn. Szkoła Rolnicza 2 1/2-letnia praktyka z odbytą służbą wojskową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego „dla adjunkta”. 3619

Poszukuję dozorcówki kobieta uczciwa pracowita, spokojna na możliwych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Sł. P. pod „Pracowita”. 3633

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia 2 pokoje z wiktorem dla solidnej partii lub studujących. Zgłoszenia do Administr. „Wdowa Radcy”. 3620

Który dwór przyjmie bezpłatnie na siebie młodego, przystojnego urzędnika wstawnego. — Mysłowice, skrytka pocztowa 100. 3630

Przed użyciem



**Prawdziwem
ukojeniem dla
cierpiących
na nerwy**

Po użyciu



jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangelję zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.

HERBERT WILD.

25)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Nie masz zawrotu głowy?

Zaprzeczył. Widziałem, że wspaniałość widoku uderzyła go.

— Panorama jakich mało na świecie — przyznał.

Chwila była precyzyjna. Rzadko zdarzyło mi się ujrzeć ten krajobraz w tak promiennym, majestatycznym spokoju. Olbrzymie złomy czerwonego granitu kapały się w ciemnym szafirze morza, którego linia graniczna na horyzoncie, wydająca się z tego wzniesienia niepomniernie wysoka, przecinała niebo, różowe, niby skrzydło flaminga. Tuż pod nami, w ogromnej głębokości, zawrotne rozpaczliwy Calanches wcinają się w skały, tworząc długie, ciemne korytarze. Na prawo, potworne turnie Paglia Orba, różowe masywy nastrożone igłami, rysowały u swej podstawie łagodniejsze linie, miękkie wygięcia, brzożone ciemną zielenią czystków, Sennino, na szerokim planie błękitu, nieruchomego z oddali, wznosił się w niebotyczną wysokość fiołkową

piramida, na najdalszym zaś punkcie ramienia litery V, przeciwnym do naszego brzegu, półwysp Givolata, jakby zawieszony nad mglistym oparem morza, wysterczał ku różanemu niebu masywem szkarłatnego porfiru.

Mam przed oczyma Ruckerta, jakim był wówczas, w pełni męskich lat: wielka, barczysta postać, szerokie, mądre czoło, trochę w tył cofnięte. Każdy tego wieczora szczegół, wyrzył się w mój mózg i pozostanie w nim dopóki tylko pamięć będzie mi służyła.

— Jak on świetnie umiał odtwarzać te piękne widoki, patrząc na nie przez pryzmat swojej poetycznej duszy — wyrzekłem.

Ruckert zwrócił na mnie oczy, a ich zimna stał błysnęła.

— Ach, tak — odpowiedział. — Jakież piękno, jaką wielkość stworzył! Co za przyczynę do artystycznej spuścizny ludzkości! Wiedziałem, jakie skarby nosi w sobie. Dzieło pozostałe. Podniesie ducha ludzkości, jak te, które je poprzedziły.

Był widocznie w stanie głębokiego, wewnętrznego wrażenia. Postanowiłem skorzystać z tej chwili.

— Jego śmierć jest ogromną stratą dla żony. To straszne, że go nie mogłem uratować.

— Czemże jest człowiek? Należy się liczyć tylko z jego dziełem.

To zdanie trafiło mnie jak kamień. Stałem oniemiały przez chwilę.

— Chcesz powiedzieć, żeś nie próbował ratunku? — spytałem. — Lecz przecie choćby dla tego dzieła starałeś się go uzdrowić?

— Był skazany — rzekł Ruckert.

— Odkąd?

— Oddawna.

— Wiedziałeś?

— Wiedziałem, oczywiście.

— Wiedziałeś zeszłego roku, gdy na me pytanie odrzekłeś, że się ma do brze?... Gdy mi powiedziałeś, że „zostawi wspaniałe dzieło po sobie”.

— Tak jest.

— Wiedziałeś i przedtem?

— I przedtem.

— Wiedziałeś już wtedy, gdy po raz pierwszy zaprowadziłem cię do niego? — spytałem rozdygotany.

Z oczyma wlepionymi w przeciwny brzeg odparł:

— Wiedziałem już wtedy.

Posłyszałem w tej chwili lekki szmer między skałami, czy też przy drodze. Myślałem, że ktoś przechodził tamtędy. W spokojnym powietrzu wyżył, w amfiteatrze nagich skał, każdy dźwięk budzi dalekie echo.

Zdumiało mnie niezmiernie opamiętanie

nie tego dziwnego człowieka. Snać od pierwszej chwili powziął plan kampanii.

Objąłem myślą wszystko, co potem nastąpiło i zdjęło mnie przerażenie. Hilda miała słusność. A jednak nie rozumiałem jeszcze...

Ruckert, siedząc na skale podnosił kamyki z ziemi i rzucał je w przepaść. Żadnego nie dawały odgłosu.

— Wysokość musi być znaczna. Nie słysząc upadku kamienia. Ile metrów może mieć to urwisko?

— Dwieście aż do rumowisk — odrzekłem machinalnie.

— Ostatnie występy skalne schodzą już do morza. Są zresztą niedostępne. Maja zapewne se dwieście pięćdziesiąt metrów wysokości. Koniec końców, woda w tym kanale pod naszymi stopami, jest o jakie czterysta metrów poniżej?

Mówił głosem spokojnym, jakby już nie pamiętał zdań przedtem wymienionych.

— A ta szara wieś na przeciwnym brzegu pośród zieleni czystków?

— To Partinello — odrzekłem.

— Ach, czyż nie tam mieszka ów myśliwy, z którym polujesz w górach na muflony?

(C. d. n.)

¹⁾ Dzika owca korsykańska.